№ 295. Kraków, 22 Grudnia — Niedziela. Rok 1878.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, kancel. Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość upraszą się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 1; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raszkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Przedpłata na „CZAS“

**od dnia 1go Stycznia 1879 r.**

***Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:***

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| złr. 12 | złr. 6 | złr. 2·50 |

***Z przesyłką pocztową do Niemiec:***

| na pół roku | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|
| 28 marek | 14 marek | 6 marek |

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

## Kraków 21 grudnia.

### *Propaganda socyalistyczna między ludem wiejskim.*

(Ciąg dalszy).

Bezporównania niebezpieczniejszą, ściślejszą bowiem w rozumowaniu i przystępniejszą, jest inna serya, starająca się pokazać ludowi zkąd pochodzą ciężary gniotące rolnika i wyrobnika. Z niesłychaną przebiegłością ułożone broszurki tej kategoryi powstały najprzód w języku rosyjskim i posłużyły za model ruskim i polskim, co świadczy o wspólnem źródle propagandy*). Rosyjski wyrób idzie najdalej i ostatnich konsekwencyj, komunizmu, wcale nie ukrywa; polskie są ostrożniejsze, zapewne z obawy aby ludu nowością niezrażać. Osoby są te same zawsze, kilku chłopów i robotników z cukrowni, z nimi wiejski filozof, nazywający się Stepan, gdzieindziej *did* Karpo, u nas ojciec Szymon. Mieszka na końcu wsi, w starej walącej się chacie, ze słomianym poczerniałym dachem. „Człek to poczciwy, dobry i szczery dla każdego jak ojciec, a przytem taki mądry, że o co go tylko zapytasz, na wszystko da ci odpowiedź, i słowo rozumne powie i każdą robotę do ładu doprowadzi. Jeszcze chłopakiem chodził do wiejskiej szkoły, potem i sam pono był nauczycielem, gdy jednak chciał uczciwie uczyć dzieciaki, niepodobał się rządowi i wyrzucili go z miejsca. Tułał się potem lat parę po różnych końcach naszej ziemi, mówią że dalej jeszcze bywał, po różnych fabrykach pracował, nareszcie po śmierci ojca wrócił i siedzi między nami. Okrótnie lubi książki, jak tylko książkę gdzie zobaczy, bierze i czyta. Jeśli zła jaka nieprawdę i bajki głupie opisuje, to ją rzuci pod ławę, a gdy dobra, szczerą prawdę w niej znajdzie, to sam przeczyta i potem drugim daje, albo sam im czyta na głos przy niedzieli lub święcie, aby się prawdy uczyli, i aby oczy im się otwierały.“ W mroźny wieczór zimowy ten ojciec Szymon siedzi w karczmie, wchodzą ludzie zmarznięci i przemokli od śniegu. „Niech będzie pochwalony“ — „Na wieki“ — „Co tam słychać na dworze?“ „Zawierucha okrutna, ciemno choć oko wykól, woziliśmy drzewo do fabryki, mróz straszliwy, wartoby na rozgrzywkę wypić kieliszek.“ Wypili po kieliszku, Bartek powiada że wartoby powtórzyć, ale cóż, zarobek mały, wódka droga! „Pewnie że droga — rzecze Szymon — a wiecie wy dla czego taka droga? Posłuchajcie, ja wam opowiem. Służyłem kiedyś dwie zimy przy gorzelni, to i wiem najlepiej co wódka powinna kosztować. Otóż jak pan wyrobi wiadro, to po opłaceniu gorzelanego, wszystkich ludzi i wydatków, wiadro nie kosztuje go więcej jak 9½, a w zły rok 12 złotych. Z wiadra mamy 50 kwaterek, więc kwaterka powinna niewięcej kosztować jak 5¼ grosza. Tak być powinno po sprawiedliwości. Tymczasem wiadomo, że za taką kwaterkę musicie płacić teraz 24 grosze. Cóż to znaczy? to że przy każdej kwaterce, którą pijecie, dają wam prawdziwie wódki za półszosta grosza, a reszta za którą nic niedostajecie, którą dajecie darmo, idzie do cudzej kieszeni, i to wiecie do czyjej? oto do cesarza, panów i żydów, rozumiecie?“

Taki jest wstęp, prowadzący *in medias res.* W pierwowzorze rosyjskim, ów Stepan wyraża się dobitniej: „Dobrze by to było wypić kieliszek, gdyby nie to, że zaraz człowiekowi car ze szlachtą i kupcami w gardle stanie na poprzek.“ Audytoryum dziwi się, co car i panowie robić mają w kieliszku wódki, jakim sposobem grosz za wódkę wydany dochodzi aż do panów i do samego cesarza. „A ot jak, tłomaczy ojciec Szymon. W każdej gorzelni rząd ma swego takiego urzędnika, co ino dogląda ile wyrabia się okowity. Mają oni nawet taką maszynę, zegar, co sam pokazuje ile jej wychodzi. Okowitę zapisują a potem rząd, t. j. cesarz i urzędniki każą sobie płacić za każde wiadro około 37 złotych akcyzy. Pan sprzedając okowitę żydowi odbiera swoje i jeszcze zarobi, żyd płaci za okowitę to co warta, potem za akcyzę, a potem i za pański zarobek. Żyd sprzedaje chłopu wódkę tak, że mu się wszystko powróci i sam jeszcze zysk duży do kieszeni chowa. Ot jak się to tedy robi: biedny chłop co w pocie czoła na każdy grosz musi pracować, pijąc półkwaterek wódki prawdziwie płaci zysk szynkarza, płaci zyski pana i najgorszy zysk rządu. I to jeszcze nie wszystko; wiecie że niekażdy ma prawo handlować wódką, na to porobione są szynki, karczmy i oberże, a żeby mieć prawo na szynkowanie, trzeba dobrze rządowi zapłacić, i płacąc za wódkę musicie jeszcze i ten podatek patentowany zapłacić, a sami nawet dobrze o tem nie wiecie“. Tak samo rzecz się ma z solą: „bez soli, sami dobrze wiecie, nie wyżyć człeku; płacz, niepłacz, rób co chcesz — a twój grosz krwawo zapracowany nie minie rządowej i kupieckiej kieszeni. Kupisz sobie tytoniu albo tabaki — połowa groszy idzie do rządu. Do czego się ino tkniesz, za wszystko co ci trzeba czy zjeść czy wypić, albo na odzież albo na gospodarkę, ściągną z ciebie podatek: a nie wydrą ci go siłą, a całkiem niby uczciwie i szlachetnie, bo powiadają nikt cię nie zmusza kupować... Podatek ten pośrednim zowią, nie wydzierają go siłą jak podymny lub gruntowy, a pomaleńku, nieznacznie, tak jak złodziej wyciąga na jarmarku u chłopa pieniądze z kieszeni... Płacicie wy podatek i za siekierę, i za motykę, i za czapkę, płacicie za wszystko co kupujecie na targu, a nie robicie sami. Jednem słowem obdzierają chłopa na wszystkie boki... Panowie i kupcy płacą także, tylko ich zapłata i nasza, to jak mucha i wół. Panów i kupców nietylko u nas w Królestwie, ale wszystkiego pod rządem Moskali nie więcej będzie jak dwa miliony, a prostego ludu prawie czterdzieści razy tyle. Choćby zatem każdy bogacz zapłacił dziesięć razy więcej akcyzy za trunek niż chłop, to zawsze wszyscy ludzie prości w kupie oddadzą do skarbu cztery razy więcej niż wszyscy bogacze razem. Soli nie zje bogacz więcej niż ty i ja, bo jużci słono by mu było, oj słono, jeszcze by i na zdrowie nie poszło. A w końcu co tu długo gadać: aby się przekonać ile to podatków pośrednich płacą panowie, a ile idzie od chłopów, lepiej zaraz porachować: oto najprzód wódkę wypijają prawie wszystką ludzie prości, a rząd ma za nią co roku 200 milionów rubli dochodu — wszystko to pieniądze nasze, chłopskie. Za sól bierze skarb 11 mil. od kupców za prawo handlowania 12 mil., a i te pieniądze jak wam mówiłem idą z chłopskiej kieszeni. Rachujmy, że za tytoń, cukier, za listy co poczta wozi, płacą sami panowie i kupcy, choć prawdę powiedziawszy, każdemu wiadomo, że i chłop fajczynę pali i listy czasem na pocztę posyła, to jeszcze wypadnie, że rząd od samych prostych ludzi bierze koło 242 milionów rubli, a od panów zaledwie 20. Na każdego człeka wypada płacić po 3½ rubla, a jak policzyć, że każda rodzina ma przynajmniej pięcioro ludzi, jak to zwyczajnie u nas bywa, to i macie, że na każdego gospodarza przychodzi tego pośredniego podatku blisko 18 rubli na rok. Patrzajcie, wiele to my prości ludzie płacimy, a i to jeszcze niebardzo się skarżym; a bogacze, niech na nich grosz jaki nałożą, to zaraz gwałtu narobią na cały kraj, że ich rabują, okradają! Ci bogacze jedzą i piją różne rzeczy takie, co ich chłopu i w raju chyba jeść się nie zdarzy. A wszystko idzie z zagranicy. Za ten czysto pański towar skarb, jeżli dostanie jakie dwa, trzy miliony, to i to będzie za wiele. Cło przynosi 57 milionów na rok, ale najwięcej przywożą maszyny do wyrabiania płótna i sukna na odzież, kosy, sierpy, siekiery, sól, słowem wszystkie takie rzeczy, że czy chłop sam je kupi, czy przez kupca, zawsze ze swej kieszeni zapłaci... Oj! bogacze, bogacze! Chyba sumienia wy za grosz niemacie! Zapytaj ich, co oni robią? Czy pan kiedy choć jedną morgę pola wyorał? Czy kupiec kiedy sam wyrobił na warsztacie choć jedną sztukę płótna? Wszystko to naszemi chłopskiemi zrobione rękami. Myśmy wznieśli i domy wysokie i pałace bogate. Myśmy kupcowi fabrykę zbudowali i my na niej pracujemy. My panu i ziemię zorali i zboże zżęli, zmłócili i do spichlerza zwieźli. I z nas drą podatki, z których żyją cesarskie urzędniki i inne darmozjady. Wszystko my! wszystko opiera się na nas — my wszystkich karmiemy, pojemy i odziewamy — wszyscy żyją z naszej pracy, pot nasz i krew wysysają, a my za to wszystko w biedzie, chłodzie i głodzie nędzne pędzić musimy życie! A panowie i kupcy, co oni robią? Tak sobie chodzą koło roboty i krzyczą na chłopa, by choć nad siły pracował, byle oni jak najwięcej na jego pracy zarobili. Co tu gadać, że panowie i kupcy mniej od nas płacą? — Oni nic nie robią i nic nie płacą, bo wszystko, co mają, z chłopskiej nagrabione pracy. „I dalej opowiada ojciec Szymon, jak to chłopa grabią za podatki; w rosyjskiem wydaniu są i obrazki, tu rzeczy z chaty wynoszą za niedoimki, tam biją rózgami.*) Tego podatku idzie do skarbu 120 milionów (cyfry wyjęte są z budżetu Cesarstwa); zowią go zwyczajnym, prostym, bo go zdzierają z ciebie tak wprost bez żadnego podejścia, jak ten pośredni. Dawaj! i basta, a nie śmiej nawet pisnąć; Oj źle to było za pańszczyzny (w Rosyi za poddaństwa), źle, i nie daj Boże, żeby się te czasy kiedy wróciły, ale i teraz pewno nie lepiej. Dali ci nam wolność, dali — ale ta wolność wychodzi jak i dawna pańszczyzniana niewola! Bo jak dawniej ekonom pędził batem chłopa na pańską robotę, tak dziś, biedą gnani, sami na nędzny zarobek iść do panów musimy. Wolno ci bracie nie iść do roboty — nikt ci i słowa nie powie, ale za tę wolność możesz z głodu umrzeć, i ty, i twoja żona, i twoje dzieci, a nie będziesz miał czem podatku zapłacić, to i chudoba cała pójdzie na marne. A podatków wiecie, co ponakładali po uwłaszczeniu: co dawniej człek nie wiedział, że są jakie podatki na świecie, dziś musi 10, 15 i 30 rubli oddać... A ziemi, czy to nam dużo nadali, a i to jaka jeszcze, taka, co się nieraz i patrzeć na nią nie chce. Wyrodzona, jałowa, nieraz i ziarna nie wróci. Dobytek musiałeś sprzedać, gnoju nie ma, nie ma czem porządnie uprawić, przyjdą żniwa, u pana niwa aż się kołysze złotem żytkiem, a u ciebie chwast i słoma na polu. Niejeden przez to rzuci i chatę i ziemię, żonę i dzieci, i pójdzie w świat, gdzie oczy poniosą. Kto bogaty, temu było i jest dobrze na świecie, a biedni ciągle w gorszą i gorszą popadają nędzę. Kiedy zaczęliśmy gadać, to pogadajmy i dalej. Spojrzmy no choć jednem okiem, dokąd to idą wszystkie nasze grosze, czyje to kieszenie panoszą się z naszej krwawej pracy? Ot widzicie, co roku rząd robi taki rachunek, gdzie i na co wydaje pieniądze, i rachunek ten drukują w gazetach; tam to wyczytacie wszystko, co wam teraz powiem. Na samprzód tedy samemu Cesarzowi płacą co roku 9 milionów rubli, rozumiecie wy, jaka on sobie pensyę wyznacza? — 9 milionów rubli, to akurat 25 tysięcy rubli na dzień jeden wyniesie? Za takie pieniądze możnaby pół gubernii przez cały rok wyżywić. Wielkie pieniądze, nie ma co mówić — ależ na to on i Cesarzem. Tylko popatrzmy, jak on tych milionów używa? Co on za nasze pieniądze wyprawia? Bawi się na polowaniach, hula, święta i objady sute wyprawia, je, pije i w marmurowych złoconych mieszka pałacach. Prostym ludziom to on rzadko kiedy się już pokazuje, bo powiadają, co się boi. Jakiem dobrem on nam za te dziewięć milionów odpłaca? O! wielkiem dobrem, — jest za co i podziękować. Z początku dał nam wolność — aleć chyba na śmiech ona wolnością się zowie. Okrutnie dużo pola nam nadali, tak dużo, że jakby my nie nie chodzili na zarobek, nie najmowali się do roboty u panów za byle jaką płacę, to pomarlibyśmy z głodu z tem polem przy teraźniejszem zdzierstwie; potem zaraz Cesarz sam zwiększył podatki, ponasadzał na nas różnych urzędników, pisarzy i strażników, aby nas w strachu i posłuszeństwie trzymali, a podatki ściągali. Dobrze bo wiadomo, że na wolności i dostatku i chłop głowę podniesie — to i trzymaj go w strachu, a drżyj co się da. A to może jeszcze, u jakiego licha, swym własnym zechce rządzić się rozumem! Może nie zechce więcej panom krwawej swojej pracy za marne pieniądze przedawać? nie zechce słuchać ani pisarzy, ani naczelników, ani gubernatora samego, a sam sobą rządzić zechce, jak mu się będzie zdawało najlepiej? Może i podatków płacić przestanie i do wojska wziąść się nie da na mordowanie swych braci? Co wtedy będzie, gdy tak wszyscy chłopi, lud cały, ani podatków nie da, ani do wojska nie pójdzie? Lat temu ze dwanaście, byłem ja daleko u Moskali w ich własnej ziemi, widziałem ja ich życie, nie lepsze ono od naszego. Toć chłop moskiewski nie pod innym żyje rządem, tylko pod tym co i my; jak nas rząd dusi wszystkiemi siłami, drze do ostatniego grosza, tak i ich ze wszystkiego obdziera. Tak samo u nich chłop z głodu i nędzy umiera na bogatych pańskich niwach, kona z biedy po kupieckich fabrykach, nieraz pod batogiem strażników ducha wyzionie, gdy nie ma czem podatku cesarskiego zapłacić. Tak to żyje chłop Moskal i z takich to chłopów ciągną do wojska tych sołdatów, co ich w naszej ziemi widzimy. Jakby wszystek lud, co służy moskiewskiemu rządowi naraz zmądrzał, ani podatków zdzierać z siebie nie dał, ani do wojska nie szedł, coby wtedy było? kogoby cesarz znalazł na swoją obronę? Panów?—ba, toć może i ich sumienie by ruszyło i oniby po stronie ludu może stanęli, a zresztą choćby i nie, to ich niewielu, a nas chłopów wiele, bardzo wiele — miliony całe. Tego to oni się boją i dla tego też nas w posłuszeństwie i ciemnocie chcą trzymać. Pokazałem wam, a zresztą dobrze to sami czujecie, jaka ta nasza carska wolność i w końcu czego my się mogli od niego spodziewać? Czy to cesarz sam nie pan, nie kupiec, nie fabrykant? Za pańszczyzny miał także swoich ludzi, co się u nas rządowymi, u Moskali udzielnymi chłopami nazywali. I cóż, może on swoim chłopom dał czystą prawdziwą wolność? Dał taką jak i wszyscy panowie, boć on sam jest panem i to panem największym ze wszystkich, ma 12 milionów włók ziemi i nie jeden milion chłopów. Nie mało ma fabryk różnych, czy może myślicie, że w jego fabrykach dobrze żyć robotnikom? Idźcie zobaczyć, jak ja widziałem, to może gorzej jeszcze, jak u niejednego pana. Idź popatrz na carskie huty szklanne, na fabryki porcelany, na kopalnie złota w Sybirze, zobaczysz jaki z niego fabrykant, zobaczysz ile to ludu na tych fabrykach ciężko pracuje, jakie zyski on ciągnie z ich krwawej pracy! I czego my się mogli spodziewać od największego pana, najbogatszego fabrykanta?“

„A i tego jeszcze za mało. Nie dość mu na tem, że ma siłę nas grabić wiele sam zechce, skazał na grabież nawet dzieci i wnuki nasze. Przez swe głupstwa i różne wymysły porobił długi, jakich chyba nigdy nie wypłaci; teraz samego procentu rząd wypłaca 24 miliony różnym bogaczom: Moskalom, Niemcom i Żydom... Car każe narobić osobliwych pieniędzy papierowych, na których napisano: Zajem kazny, po polsku Pożyczka skarbu; cena takiego papieru 100 rubli, choć sam skarb może grosz jeden za niego nie zapłacił. Kto kupi taki papier, wypłacają mu co rok 5 rubli procentu. A kupują te bilety panowie, kupcy, urzędnicy i inni bogacze i rozumie się nic nie robią, siedzą sobie i dostają od rządu procent pieniędzmi, jakie z nas chłopów zedrą. Takim to sposobem my biedni wzbogacamy naszą ciężką pracą wszystkich bogaczy próżniaków, nietylko swoich, ale i zagranicznych. Mało było carowi drzeć podatki z ludzi, wymyślił jeszcze jedno najgorsze zdzierstwo — pobór wojskowy. Podatek ten krwią i ciałem chłopskiem się płaci, mało carowi naszych pieniędzy, trzeba mu synów i braci naszych. Mam i ja rodzonego brata w wojsku. Dawniej to był dobry parobek, teraz ani przystępuj do niego. Psuje ich car z naczelnikami, trzymają ich w koszarach, aby ludzi nie widzieli i serce sobie do srogości zaprawiali. Jak ich wypuszczą z pod zamknięcia wymustrowanych, wyuczonych, to ojca rodzonego i matkę własną zarżnąć gotowi, a żadnemu nawet ręka nie zadrży! Ośmnaście milionów rubli wychodzi na rok na wojsko; trzy miliony rozchwytują różni wielcy magnaci: senatory, ministry, jenerały i insze darmozjady; dwa miliony idzie na posłów zagranicznych; 42 milionów na zapłatę gubernatorom, naczelnikom powiatów i innym; 10 milionów kosztują sądy, w których prostemu człowiekowi nie znaleźć sprawiedliwości; 12 milionów gimnazya i uniwersytety, gdzie tylko kupcy i panowie uczą swoich synów; 24 miliony okręty, co po morzu pływają; 26 milionów koleje żelazne, z których żydzi i niemcy się bogacą; 25 milionów wypłacają pensyi starym jenerałom, urzędnikom i innym sługom cesarskim, bo u niego pańska służba popłaca; chłopska, to inna rzecz; wiadomo jak wynagradza wysłużonych żołnierzy: po 20 groszy dziennie. Cesarz, panowie i urzędniki rozporządzają naszymi pieniędzmi. Synów swoich uczą, jedzą, piją, dwory i pałace budują, naszem mieniem jak swojem rozporządzają. Chłopa rzecz płacić, a iść między panów, gdzie marnują jego pieniądze, niema on prawa. Na szkoły ludowe dają 760 tysięcy rubli. Na śmiech, to i kwita. Ale tego im właśnie trzeba, bo nie daj im Boże, jakby chłop się oświecił i zachciał swym własnym żyć rozumem! Tak bracia, pracujem całe życie, chwili jednej nie mamy odpoczynku. Płaczesz w biedzie, nocy nie dośpisz, kęsą chleba nie dojesz, bijesz się jak ryba o lód, a wszystko dla czego? — aby podatki zapłacić. A dla kogo? za co? Za pieniądze nasze car pije, weseli się, urzędniki i panowie żyją, kupcy i żydy się bogacą; za nasze pieniądze wojsko trzymają z naszych braci i synów, aby za nasze dobro bić nas i krwią się naszą nasycać!“

Szymon skończył; wstali i wyszli, na dworze ciemno i smutno i w duszach smutno, a ciężkie myśli roją się w głowach.

„Czegóżeście posmutnieli? — odezwie się Szymon. Zle nam, bo źle żyć na świecie, ale tak wiecznie być nie może: przyjdzie czas, że zbudzi się nasz lud i zrzuci z bark swoich te pijawki, co krew naszą wysysają i będziem wtedy żyli szczęśliwie. Tylko, aby nie było wtedy bogatych między nami, bo zawsze tak było i będzie, że kto bogaty i ma siłę, ten od podatków wolny i cały ciężar zwala na ubogich. Pamiętajcie to dobrze!“

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

*) *Czudesnaja skazka* (po rosyjsku), *Prawda* (po rusku). *Zajmujące opowiadanie.*

*) Gdzieindziej znowu car i carowa i pop z krzyżem w ręku stoją za stołem, za który chłop złoto z worka wysypuje, pod stołem czołgają się dygnitarze, zbierający sztuki spadłe na ziemię.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Wiedeń** 19 grudnia.

*(410-te posiedzenie Izby deputowanych)*

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godzinie 11ej min. 30.

Z ministerstwa handlu wniesiono projekt ustawy, mocą której rząd ma być upoważniony, gdyby traktat handlowy z Włochami przyszedł do skutku, podtrzymywać sposobem administracyjnym stosunki handlowe z Włochami, wszakże tylko do końca stycznia r. 1879. Projekt ten natychmiast przekazano komisyi ekonomicznej z poleceniem szybkiego zdania sprawy ustnie.

Dep. Dipauli wnosi interpelacyę do ministra skarbu, oświadczającą się przeciw wyrabianiu okowity na zimno, jako napoju szkodliwego zdrowiu, bo zatrutego, a jednak wolnego od podatku i sprawiającego konkurencyę wyrobowi opodatkowanemu. Interpelacya pyta: 1) Czy rząd myśli opodatkować ten wyrób? 2) Czy myśli zapobiedz zatruwaniu go? 3) Czy wniesie projekty zdolne usunąć nierzetelną konkurencyę?

Przystępując do porządku dziennego, zatwierdza Izba znów szereg ponownych wyborów deputowanych deklarantów z Czech.

Następują obrady nad projektami o przedłużeniu prawomocności ustawy wojskowej do końca r. 1879 i o poborze rekruta w r. 1879, które komisya przyjąć zaleca.

W dyskusyi ogólnej dep. Obentraut oświadcza się przeciw projektom; ludność bowiem spodziewała się zmiany ustawy wojskowej, gdy tymczasem rząd przez prolongacyę jej nakłada na nią te same ciężary. Mówca sprzeciwia się wielkiej liczbie wojska; jego zdaniem nie liczba, lecz dobre dowództwo i dobra żywność rozstrzygają o dobroci armii. W dalszym ciągu mowca popisuje się krytyką stosunków wojskowych, a dalej bierze w obronę dep. Herbsta przeciw prasie półurzędowej, która go zaczepiała o dyskredytowanie finansów austryackich; w obronie zaś tej powołuje się na słowa arcyksięcia Rainera (*nb.* z r. 1811!), wedle których finansowe położenie Austryi pozwala jej utrzymywać tylko 60,000 wojska. Mowca jest przekonany, że choć zaczepiają Herbsta, to przynajmniej arcyksięcia Rainera nikt nie zaczepi.

Dep. Sturm przekonany, że wbrew przemówieniu jego Izba przyjmie ustawy, milczeć nie może, aby nie dać sobie pozoru choćby pośredniego przyczynienia się do ich uchwalenia. Mowca trzyma się w całem przemówieniu swem jedynie strony formalnej, wywodząc nasamprzód, że ustawy tak ważne należy uchwalać tylko wobec rządu stanowczo mianowanego, a nie wobec prowizorycznego, który nie może niczego przyrzec ani poręczyć wobec ulg, których przynajmniej po upływie prolongowanego terminu prawomocności ustawy wojskowej należałoby się spodziewać. Dalej dowodzi mowca obszernie, że niema też żadnej zgoła nagłości, by już teraz uchwalić prolongacyę i pobór rekruta, albowiem pobór ten uskutecznia się dopiero w kwietniu, a zszeregowanie rekrutów dopiero we wrześniu, w czem mowca powołuje się na ministrów Lassera i Horsta. Jeśli zaś komisya powiada w motywach, że trzeba uchwalić ustawy te teraz, gdyż inaczej w skutek rezolucyi delegacyi węgierskiej uchwały delegacyjne co do budżetu wspólnego nie mogłyby uzyskać sankcyi, mowca nie podziela tego zdania; rezolucya delegacyi węgierskiej nie jest zarazem rezolucyą delegacyi austryackiej, a więc do niczego nie zobowiązuje. Niema przeto owej nagłej konieczności, na którą powołuje się komisya. Dalej wynurza mowca obawę, że ta prolongacya na rok jeden rzeczywiście potrwa co najmniej trzy lata; albowiem, jeśli rząd pod koniec r. 1879 wniesie nowy projekt ustawy wojskowej, stanie się z nim to samo, co z projektem wniesionym pod koniec r. 1877, t. j. komisya nie weźmie go pod jakimkolwiek pozorem pod obrady. Nakoniec dziwi się mowca, że za ustawami nikt nie zapisał się do głosu, a z tego wywodzi, iż wszyscy są przekonani, że ustaw tych bronić nie można, choć większość wbrew takiemu przekonaniu głosować będzie za niemi. (*Brawo! od postępowców.*) Drugą, o wiele krótszą część przemówienia poświęca mowca zredukowaniu armii jako rzeczy nawet na wypadek wojny pożytecznej.

Dep. Hackelberg czuje się zniewolonym odpowiedzieć kilku słowy preopinantowi. Nie chcąc dotykać się teoretycznej strony tej sprawy, wskazuje tylko na praktyczne następstwo odrzucenia projektów, t. j. że rząd w miejsce rekrutów powołałby rezerwistów do szeregów, co byłoby dotkliwszem ugodzeniem w ludność, niż pobór rekruta. Ten wzgląd praktyczny zniewala mówcę głosować za ustawami.

Dep. Steudel mówi wiele, tylko nie o samych ustawach; tak n. p. o okupacyi, o nędzy rodzin rezerwistów, o braku troskliwości w rządzie względem żołnierzy i ich rodzin i t. p. Rozumie się, że głosuje przeciw ustawom.

Dep. Heilsberg, tak samo dla ustaw usposobiony, wytyka rządowi niewłaściwości popełnione przy mobilizacyi; n. p. że przerzucał rezerwistów z Dolnej Austryi na krańce monarchii i na odwrót z krańców monarchii do prowincyj środkowych.

Dep. Kronawetter uderza na rząd o naruszenie § 7-go ustawy wojskowej, który tylko dla obrony pozwala używać siły zbrojnej; tak samo o użycie landwery dalmackiej wbrew ustawie, która pozwala używać jej tylko w celach wojennych, gdy tymczasem rozporządzenie cesarskie mówi tylko o celach okupacyjnych. Rząd nadto nie uczynił zadość konstytucyi, która przepisuje, że skoro Rada państwa się zbierze, rząd powinien się usprawiedliwić z kroków podobnych; czego nie uczyniwszy, rząd podwójnie naruszył ustawy. Trzeba nam dbać o to kończy mówca — byśmy mieli rząd ściśle konstytucyjny. Z tego powodu głosować będę przeciw ustawom.

Tu przerwano obrady.

Nakoniec odczytano interpelacyę dep. Steudela do ministra obrony krajowej: 1) Co zniewoliło rząd do użycia rezerwy w celach okupacyi? 2) Czy rząd myśli niebawem rozpuścić wszystkich rezerwistów?

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 35. — Następne jutro.

**Wiedeń** 20 grudnia.

*411-te posiedzenie Izby deputowanych.*

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Między petycyami jest prośba X. Jana Weislaka z Ostrowów o wsparcie i o rewizyę rachunku inwentaryalnego swojej plebanii.

Dep. Bertolini wnosi interpelacyę do ministra sprawiedliwości w sprawie wykluczenia spraw politycznych z działalności sądów przysięgłych w Trydencie i w Roveredo.

Na porządku dziennym ciąg dalszy obrad nad projektami o prolongacyi ustawy wojskowej i o poborze rekruta.

Minister obrony krajowej Horst zabiera głos do długiego przemówienia w obronie projektów przeciw wczorajszym wywodom przeciwnym. Ztąd wedle regulaminu, dozwalającego na nowo otworzyć dyskusyę po przemówieniu któregokolwiek z reprezentantów rządu, wszczyna się rzeczywiście dyskusya na nowo, a to o wiele obszerniejsza jeszcze niż wczoraj.

Zabiera w niej głos pierwszy dep. Seidl, który zwracając się przeciw tej części wywodów ministra, w której była mowa o konieczności uchwalania tych projektów ze względu na stosunki węgierskie, bierze rządowi za złe, że powołuje się na takie względy. Ale już to wogóle należy do właściwości rządu obecnego, że lubi powoływać się na konieczność i nawet stwarzać przymusowe położenie dla parlamentu austryackiego, bo jest to niemal jedyny motyw do uchwalania jego projektów. Mowca zalicza się do najlepszych Austryaków, a jednak jak na teraz nie przyzwala poboru rekruta; za miesiąc może już znajdzie się w tem położeniu, że będzie mógł przyzwolić. Wnosi przeto: odroczyć obrady i uchwały co do obu projektów.

Dep. Menger również przemawia przeciw obu projektom. W ostrym tonie zwracając się przeciw wywodom ministra obrony krajowej (w którym to tonie inni mowcy także przemawiali, co zasługuje na uwagę ztąd, iż spotyka to ministra obrony krajowej po raz pierwszy), dowodzi mowca, że nieszczęście Austryi w wojnach nie pochodziło z braku sił ani nawet z notorycznie złego dowództwa, lecz z nędznego stanu finansowego. Wywód ten opiera mowca na cytatach z pewnego dzieła.

Dep. Russ oświadcza się za przyzwoleniem rekruta, ale stanowczo zwalcza projekt o prolongacyi ustawy wojskowej, bo prolongacya ta pozbawiłaby ludność na czas długi wszelkich widoków ulgi w ciężarach wojskowych. Wnosi tedy: odroczyć obrady i uchwały co do projektu o prolongacyi ustawy wojskowej.

Dep. Wolfrum wyznaje, że należy do zwolenników ulg w ciężarach wojskowych, ale dziwi się, jakim sposobem preopinant chce nie pozbawiać ludności widoków tych ulg, skoro przyzwala na pobór rekruta. Pobór rekruta jest jądrem rzeczy, z nim to łączy się wysokość podatku z krwi i mienia; sama ustawa wojskowa zaś jest tylko teoretyczną podstawą poboru rekruta, z odrzucenia tej podstawy lub odroczenia obrad nad nią nie spłynie żadna ulga na ludność, jeźli mimo to będzie uchwa-

lony pobór rekruta. Mówca oświadcza się za obiema ustawami.

Dep. Kronawetter przemawia wśród powszechnego w Izbie niespokoju przeciw wywodom ministra.

Tu zamknięto dyskusyę, a po przemówieniu mówców jeneralnych, dep. Rygera za ustawami, a Sturma przeciw nim, przystąpiono do głosowania.

Dep. Kopp wnosi, aby głosowanie nad wnioskiem Seidla odbyło się imiennie, na co Izba się zgadza. Wniosek Seidla odrzucono 192 głosami przeciw 75 głosom. Z członków Koła polskiego tylko p. Cieńciała głosował za tym wnioskiem. P. Hausner głosował porówno z Kołem polskiem przeciw wnioskowi; p. Wolski był nieobecny. Dalej w zwykłem głosowaniu (bo odrzucono wniosek Neuwirtha o głosowanie imienne) upadł także wniosek Russa, przeciw któremu było 177 głosów a 72 za nim. Pozostaje przeto poddać pod głosowanie, czy projekty mają być wzięte pod obrady szczegółowe.

Prezes: Poruszono kwestyę (poruszył ją dep. Sturm), czy w głosowaniu tem nie potrzeba większości dwu trzecich głosów. W r. 1868, gdy przystępowano do głosowania nad ustawą wojskową: ja sam żądałem takiej większości, dopatrując się w ustawie tej zmiany § 11-go konstytucyi, który mówi o dorocznem uchwalaniu kontyngensu wojskowego, a nie o oznaczaniu liczby wojska na lat dziesięć. Izba wówczas nie przychyliła się do mojego zdania. Jakkolwiek i dziś nie zmieniłem zapatrywania mojego bynajmniej, nie mogę jednak uznać, iżby w niniejszem głosowaniu była potrzebna większość dwu trzecich, bo nie chodzi tu już o ustawę samą lecz tylko o prolongacyę ustawy już uchwalonej. Mojem zdaniem po upływie prolongacyi tej Izba będzie miała prawo wrócić do przepisu konstytucyi i uchwalać dorocznie kontyngens wojskowy. Aby jednak co do kwestyi dwu trzecich głosów nie powodować się własnem zdaniem, lecz pozostawić to decyzyi Izby, proszę tych, którzy są za potrzebą większości takiej, aby powstali.

Izba znaczną większością oświadcza się przeciw potrzebie większości dwu trzecich głosów.

Dep. Steudl wnosi, aby głosowanie nad kwestyą, czy wziąć projekty pod obrady szczegółowe, odbyło się imiennie. Wniosek ten odrzucono.

W zwykłem tedy głosowaniu uchwalono 174 głosami przeciw 84 głosom wziąć oba projekty pod obrady szczegółowe.

Na uwagę zasługuje, że p. Herbst w wszystkich trzech głosowaniach, głosował na korzyść projektów.

Tu przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacyę dep. Zallingera do ministra handlu, czy rząd myśli nałożyć cło wywozowe na eksport drzewa do Włoch.

Minister handlu Chlumecki zaraz w krótkich słowach odpowiada, że rząd nigdy o tem nie myślał i nie myśli.

Koniec posiedzenia o godz. 3³/₄. Następne jutro.

---

**Berlin** 18 grudnia.

(*B*) Wstępując w ślady ministra Falka, starają się teraz wszystkie gazety liberalne wykazać różnicę między Rzymem a katolickiemi reprezentantami w Prusach. Szkoda tylko, iż pochwały dwóch takich dzienników, jak *Osservatore Romano* i *Voce della Verita*, popsuły im szyki. Słuszniéj można twierdzić, iż między Dr Falkiem a cesarzem Wilhelmem istnieje odmienne zapatrywanie, nie mówię względem Kościoła katolickiego, lecz względem protestanckiego i szkoły pruskiéj. Donoszono mi także z dobrze poinformowanéj strony, iż Cesarzowi szorstka mowa i odpowiedź Falka na wniosek o pozostawienie Sióstr katolickich bardzo się nie podobała; ale jeżeli to prawdą jest, nie zadowolenie to odnosi się może raczéj do źle wybranéj chwili, niż do treści mowy ministra. Mówią też, iż sam ks. Bismark namówił Falka do tego szorstkiego i nieprzyjaznego wystąpienia, aby się tem prędzéj przy danéj sposobności pozbyć ministra; który za daleko się posunął. Podobny przypadek zdarzył się ministrowi finansów, Camphausenowi, którego kanclerz na to tylko wysłał do parlamentu z filipiką za monopolem tytoniowym, aby pozbyć się człowieka pozwalającego sobie odmienne od prezesa mieć zdanie. Jeżeli kanclerz pragnie w rzeczy samej pokoju, znajdzie nawet wobec liberalnych stronnictw dostateczną przyczynę, aby dać Falkowi dymisyę. Z drugiéj strony twierdzą, iż ks. Bismark za pomocą wojennéj mowy ministra spraw duchownych, który kilka razy mówił o sile państwa, chciał wyzyskać większe koncesye ze strony Rzymu. Trudno prasie katolickiéj w Prusiech tak otwarcie wyrazić się o tych rzeczach; tem więcéj zwracam na nie uwagę.

Że Cesarz pragnie zmiany przedewszystkiem w kościele protestanckim, wyrzekł znowu niedawno do deputacyi posłów berlińskich. Otwarcie wyraził jeneralnemu superintendentowi Brükknerowi, iż między pastorami tutaj nie jedno zaszło, co mu się bardzo niepodobało. Gazety konserwatywne walczą przeciw nienawistnemu im ministrowi, mianowicie ze względu na szkoły publiczne, liberalne zaś bronią go na tem polu tem uporczywiéj, iż spodziewają się jeszcze na przyszły rok od Falka oczekiwanej już od tylu lat ustawy szkolnéj. Mnie się zdaje, iż nie Kościół, lecz zły stan szkół obali Falka. Tak powinno też być, bo na tem polu najpierw i najwięcéj on zgrzeszył. Przedewszystkiem szkodził minister szkołom katolickim, a jednak te szkoły lepsze jeszcze wydają owoce niż protestanckie, co zawdzięczamy tylko lepszemu usposobieniu religijnemu naszych nauczycieli, zwłaszcza starszych. Mimo tego ruiny są także tu bardzo liczne. Zmniejszono w szkołach katolickich liczbę lekcyj religii, zakazano uczyć się na pamięć historyi świętéj i ewangelii, odłączono szkołę zupełnie od Kościoła, odebrawszy proboszczom nadzór i zakazawszy im nawet udzielać nauki religii, którą minister sam na własną rękę powierzył nauczycielom świeckim niemającym żadnéj misyi kanonicznéj. Oprócz tego zaprowadzono złe książki szkolne, wprowadzono w wielu gminach mimo oporu katolików szkoły simultanne lub raczéj bezwyznaniowe, do których uczęszczają dzieci katolickie razem z protestanckiemi i żydowskiemi; na nauczycieli wyznaczano często protestantów nawet tam, gdzie liczba katolickich dzieci przewyższa liczbę protestanckich; inspekcyę szkolną zwykle powierzano akatolikom. W końcu ograniczono dla dzieci katolickich wykonanie praktyk religijnych, zakazano im brać udział w procesyach, uczęszczać pod przewodnictwem swych nauczycieli na mszę św. itd. Ztąd też takie zepsucie między młodzieżą, że wszystkie więzienie dla małoletnich zbrodniarzy są przepełnione. Dodajmy jeszcze, że nauczycieli katolickich podburzono przeciw duchowieństwu i używano ich za szpiegów przeciw księżom majowym, że większa część nauczycieli protestanckich żadnéj zgoła nie ma wiary; a pojmiecie też następujące cyfry: W pruskich „domach karnych“ (w najcięższych więzieniach, gdzie tylko najgorsi zbrodniarze karę od dwóch lat aż do dożywotniéj odsiadują) znajdowało się 1873 roku 11,700, r. 1874 już 13,400, 1875 r. 14,300, 1876 r. 17,400 a nareszcie r. 1871 aż 22,700 osób a niezawodnie napiszę wam po Nowym Roku o 25,000 zbrodniarzy. Świadectwo, które więzienia pruskie wystawiają kulturkampfowi, mogłoby nareszcie wszystkim oczy otworzyć. Lecz *oculos hebent, et non videbunt, aures habent et non qudiunt.* Zaślepienie podobno najcięższa kara.

---

**Poczdam** 14 grudnia.

Wszyscy tu zajmują się mową ministra wyznań, którą uważają słusznie za wyraz zamiarów rządu w sprawie *Kulturkampfu*. Osobistość ministra zbyt jest małoznaczącą, aby sobie mógł był pozwolić tak ważnego oświadczenia w imieniu własnem i na własną odpowiedzialność; przypuścić przeciwnie można, że ks. Bismark wskazał mu osnowę i formę jego mowy o *Kulturkampfie* i rokowaniach z Rzymem i to nadaje wagę mowie ministra na interpelacyę *centrum*.

Dziś więc zapowiedzianem jest urzędownie i jasno, że rząd nie myśli o zaprzestaniu walki religijnej i że bynajmniej nie jest skłonnym do innego kompromisu z Rzymem, prócz na podstawie uznania przez Kościół ustaw majowych. Ponieważ Kościół nie zechce i nie może nigdy uznać tych ustaw, zachodzi więc pytanie, który z dwóch antagonistów: Kościół czy państwo zdoła dłużej znieść nieznośną sytuacyę, jaką stworzył *Kulturkampf*.

Pierwszy z dwóch wojujących, to jest Kościół, ma za sobą swoją powszechność, która go czyni niezwyciężonym wobec pojedynczego państwa. Chwilowa utrata wpływu w Prusach lub nawet w całych Niemczech nie dotyka go w jego istocie, Katolicy pruscy i niemieccy mają wprawdzie w perspektywie peryod bardzo długi zamieszek i ucisku, lecz przypiszą go rządowi a nie Kościołowi i zażądają od niego zdania sprawy.

Cesarz Wilhelm oświadczył wprawdzie swym ministrom nazajutrz po zamachu Hoedla, że trzeba na przyszłość czuwać, aby lud nie utracił religii i powtórzył deputacyi nauczycielów, że nauka religii w szkołach, winna być głębiej wykładaną, niż dotąd.

To, co wam doniosłem przy rozpoczęciu rokowań w Kissingen między Rzymem i rządem pruskim, dziś stwierdziło się w zupełności.

---

**Paryż** 16 grudnia.

Senat francuski nie używał nigdy wielkiego znaczenia a za Rzeczypospolitej mniej jeszcze niż za Cesarstwa. Dziś jak dawniej jest on synekurą, hojnie uposażoną, a chociaż ma stać na straży konstytucyi francuskiej, tyle już jednak było tych konstytucyj, a dotąd żadnej nie potrafił obronić. I dziś dzieją się rzeczy bardzo wątpliwe, prawie antikonstytucyjne, a Senat patrzy na nie obojętnie, nauczony doświadczeniem 16 maja. Spróbował raz użyć swej władzy, uchwalił rozwiązanie Izby, dopomógł do zamachu stanu — i przegrał. Odtąd siedzi spokojnie, obraduje poważnie, to mu przyznać trzeba, ale albo sam nie wie, jakie przysługują mu atrybucye, lub z umysłu nie upomina się o nie. Tak naprzykład dotąd jeszcze zachodzą wątpliwości, czy uchwalenie budżetu należy do Senatu i Izby deputowanych, czy do Izby samej. Izba dzisiejsza twierdzi, że prawo to jej tylko wyłącznie przysługuje, Senat a raczej prawica utrzymuje, że i on musi mieć swój udział. Toczyła się więc zacięta polemika, ale wreszcie Izba uznając pozornie prawo Senatu, wzięła się na sposób. Od dwóch lat uchwala budżet tak późno, że na rozprawy w Senacie pozostaje zaledwie dwa lub trzy dni. W tym czasie muszą Senatorowie rozpatrzyć całe foljały sprawozdań rachunkowych i preliminarzów budżetów, na szczegółowe studya nie ma czasu i tylko pobieżny przegląd jest możebny, i jeśli który z członków prawicy ośmieli się zrobić jaką uwagę, to musi już iść o bardzo znaczne sumy. Tak n. p. na onegdajszem posiedzeniu Senatu p. Bocher zapytywał, gdzie się podziała rezerwa 200 milionów, które p. Thiers zostawił na umorzenie długu bankowego, zaciągniętego na wojnę. Odpowiedziano mu, że z przeszłego roku zostało 150 milionów, w tym roku jest już tylko 85 milionów a reszta poszła na cele i potrzeby, które Izba miała prawo oznaczyć i uchwalić. P. Bocher odzywał się do lewicy: „Zajmijcie panowie miejsce większości w Senacie, starajcie się wstępować w nasze ślady, starajcie się zachować powagę praw naszych w ważnej kwestyi grosza publicznego.“ Ale wywody senatora na nic się nie przydały, uważano je za śpiew łabędzi dogorywającej większości, licząc że przy nowych wyborach Senat będzie bardziej republikańskim i bardziej jeszcze uległym Izbie deputowanych i p. Gambecie.

Rozprawy więc nad budżetem trwały w Senacie zaledwie parę godzin, w przeciągu tego czasu uchwalono bez dyskusyi prawie miliardowe preliminarze, tylko przy budżecie spraw zewnętrznych zabrał głos p. Waddington, aby wygłosić mowę, której treść przyniósł wam zapewne telegram. Przy hucznych oklaskach większości i mniejszości nawet, oświadczył on, że zadaniem jego było „zabezpieczyć interesa Francyi, dążąc do powszechnego pokoju w Europie i nie narażając niczem neutralności Francyi; nie biorąc żadnego zobowiązania na przyszłość. Warunki te były jak najbaczniej przestrzegane i jak weszliśmy tak wyszliśmy z kongresu — jak to już mówiłem w Izbie deputowanych.“ „Nigdy panowie — mówił dalej p. Waddington — nie czułem tak mocno tej całej odpowiedzialności, jaka ciąży na przedstawicielu wielkiego mocarstwa, jak podczas kongresu berlińskiego, i mam nadzieję, że powróciłem z przekonaniem, żem zasłużył na ufność i szacunek kolegów moich, którzy wraz ze mną zasiedli około stołu kongresowego.“ Od tej chwili polityka rządu była zawsze ta sama. Gabinet starał się zawsze o wykonanie warunków traktatu berlińskiego. Wprawdzie są w nim niktóre rzeczy, nie bardzo dla nas przyjemne, ale kiedy raz Francya podpisała traktat, to powinniśmy szanować wszystkie jego warunki.“ (*oklaski.*) „Traktat berliński, jak wszystkie traktaty jest tylko kompromisem sprzecznych interesów. Trzeba było pogodzić różne interesa polityczne i religijne. Jesteśmy przekonani, że jeżeli do wiosny warunki traktatu berlińskiego nie będą wykonane, to nastąpić mogą niebezpieczeństwa.“ „Co się tyczy sprawy greckiej, protektorat nasz był tradycyą polityki francuskiej. Było to obowiązkiem Francyi nie opuszczać tej klientki.... Powiem tylko, że Francya i w tej sprawie starała się nie być odosobnioną i zwykła roztropność i tu towarzyszyła jej polityce. Na tej drodze będziemy dalej postępować, przy współudziale wszystkich mocarstw, będzie to sprawa zbiorowa Europy z inicyatywy Francyi poczęta.“ „Wszyscy mają zaufanie we Francyi, nikt nie myśli jej zagrażać, a czy idzie o monarchię czy o Rzeczpospolitę, uczucie w tym względzie jest powszechne.“ (*oklaski. Słuchajcie!*)

Mowa p. Waddingtona znalazła ogólny poklask; cieszono się wszędzie zapewnieniami ministra, ale nazajutrz po posiedzeniu Senatu *Debaty* przyniosły wiadomość o zabiegach Anglii do pozyskania portu Alexandretty. Zadowolenie więc było tylko chwilowem i miejsce jego zajął niepokój i obawa przed wzmagającą się potęgą Anglii na Wschodzie. Alexandretta bowiem jest bardzo ważnym punktem strategicznym, bramą do Małej Azyi i jako port, ma równe prawie znaczenie z Konstantynopolem. Wrażenie, jakie wiadomość ta wywołała w tutejszym świecie politycznym, da się tylko porównać z wrażeniem konwencyi czerwcowej. Mam powody mniemać, że p. Waddington, pomimo pokojowego nastroju swej mowy, zażądał wyjaśnień od gabinetu angielskiego. Jakąkolwiek będzie odpowiedź lorda Salisburego, nieufność Francyi nie tak łatwo da się usunąć i chyba ks. Walii będzie musiał przybyć znów do Paryża i uprzejmością dla p. Gambetty i jego towarzyszy osłodzić Francuzom zajęcie Alexandretty w posiadanie angielskie.

---

**Rzym** 16 grudnia.

(*R. F.*) Już od wczoraj wiedziano, że król nie przystał na propozyę rozwiązania Izby, sądzono jednak w ogóle, że może Cairoli rozstawszy się ze swymi towarzyszami, po raz drugi próbować będzie szczęścia. Ale dzisiaj Cairoli szukał po hotelach dla siebie mieszkania, co znaczy, że opuszcza pałac Consulty i że Depretis górą. Optymiści powinniby zastanowić się nad jedną rzeczą. Przed trzema laty, ledwie co do dnia, Nicotera za wpływem zakulisowych intryg dostał się był do Kwirynału i rozmawiał z Wiktorem Emanuelem. Przestraszyło to dworaków, ale się pocieszano, mówiąc wówczas, że lewica nie przyjdzie do władzy, bo nie ma racyi bytu. Żegnano się na samo wspomnienie Depretisa i jego przyjaciół, żegnali się nawet ci, którzy dawno byli o znaku krzyża zapomnieli. Dzisiaj Depretis ma się stać zbawcą monarchii, *l'homme de la situation*, i już przedstawia reakcyę. Pokazało się, że Lanza, Minghetti, nawet Sella stali się niemożliwemi, że o nich wspominać nie wolno, że pogrzebani na zawsze. Czy ze zmianą gabinetu zmieni się położenie? Nie — Ruch nie jest jeszcze dosyć uorganizowany, by można się obawiać natychmiast wybuchu i by przy środkach energicznych nie dało się uspokoić publiczności, ale to nie lekarstwo, któreby zabiło chorobę, chociaż zdoła chwilowo przytłumić groźne jej symptomy. Choroba istnieje i zwalczoną nie będzie, dramat neapolitański, upadek Cairolego, to tylko *les bas et les hauts* choroby, po których kryzys prawdziwa nastąpi. Nie przewiduję zmiany tak prędko w warunkach normalnych, ale żyjemy w czasach niespodzianek, a tu iskry tylko potrzeba. Mam przekonanie, że zima przejdzie spokojnie, może i wiosna, ale również przeświadczony jestem, że monarchia jest na prawdę podminowana i że prędzej czy później bezpieczniej mieszkać będzie na Trastevere niżeli w Kwirynale.

Dla dworu położenie jest bez wyjścia. Jeżeli król widzi, iż trzeba się cofnąć z obranej drogi, to się z tem nie odzywa, a tem mniej miałby odwagi wziąć się do dzieła. Dosyć spojrzeć na twarz jego mutną i zmienioną, by się przekonać, że nie musi być wygodnie królować w pałacu papieskim. Naokoło nikogo do rady, ani jednego prawdziwego przyjaciela, w dniu niebezpieczeństwa nikomu na myśl nie przyjdzie poświęcić się dla dynastyi. Na dworze nie ma nawet jednego człowieka z głową: stary książę Carignan za stary do czynu, młody Amadeusz za młody z braku charakteru. Wszystko zdaje się składać dla ułatwienia pracy rewolucyi, wszystko przygotowuje ruinę, którą już dzisiaj niemal wszyscy widzą, ale od której umyślnie oczy odwracają. W dzień wybuchu pokaże się dopiero czem był Kwirynał i co znaczą monarchie z rewolucyi wyrosłe. Ogólnego przestrachu może i to być objawem, że przed rokiem Gambetta był tu wielkim człowiekiem, po rozmowie z królem wielkim obywatelem, wielkim mężem stanu, jednem słowem wielkością. Dzisiaj Gambetta naraz stał się nędznym wichrzycielem, ideologiem, adwokatem, jednem słowem niecnotą, a jego organ nie ma znaczenia ani powagi. *Vadé retro satanas.*] Bomby Orsiniego cuda czynią.

W Berlinie przypadkowo czy umyślnie rozeszła się wiadomość, że Papież pisał do Cesarza Wilhelma z powinszowaniem powrotu do zdrowia i objęcia na nowo rządów. Powtórzyliście byli tę pogłoskę' niektóre tutejsze dzienniki o niej wspomniały. Wydała mi się cała ta rzecz nieprawdopodobną; starałem się więc dowiedzieć, ile w niej prawdy. Otóż Papież nie pisał w tych czasach do Cesarza, nie miał powodu pisać: nie wiedzą tu, by to był uczynił którykolwiek monarcha, a nie było przyczyny, aby Leon XIII miał brać inicyatywę podobnego kroku. Wymiana depesz i listów między Cesarzem a Papieżem odbywała się natychmiast po zamachu berlińskim, jeszcze za życia kardynała Franchiego. Od tego czasu były stosunki, było zbliżenie się sekretaryatu do kancelaryi kanclerza, ale Papież osobiście do Cesarza nie pisał, ani też od niego nie odebrał żadnego pisma. Cała więc wiadomość jest zmyślona w Berlinie, w celach których domyślać się nie trudno, ale ponieważ Stolica Śta nie prostuje nigdy nowinek dziennikarskich, więc i tym razem nie zwróciła na nie uwagi.

Z tego samego powodu chcę wspomnieć o artykule *Voce della Verita* nad wnioskiem Windhorsta; dzienniki liberalne uważają go za *communiqué* watykańskie i wielką doń przywięznją wagę, bo organ katolicki pochwalając wystąpienie centrum powiada, że ono szkodzić nie może układom, a raczej zbliżeniu się rządu niemieckiego do Stolicy Śej. W tej sprawie nie ukończonej, jeżeli na dobre i na seryo zaczętej, tak trzeba być ostrożnym w wyrażeniach, by nie powiedzieć za wiele, że jakkolwiek *Voce della Verita* wyraża może myśl najwyższych sfer watykańskich, które mogły tylko pochwalić zachowanie się centrum, to nie trzeba nadawać dziennikowi tego znaczenia, którego nie ma. *Voce* bywa zwykle dobrze poinformowaną, mając styczność z kołami watykańskiemi, ale sekretaryat nie ma zwyczaju udzielać komunikatów dziennikom, nawet tym, które Kościołowi oddają usługi, a centrum zapewne też nie potrzebowało zapewnienia, że jego postępowanie i wniosek Windhorsta znajdują uznanie w Watykanie. I Stolica Śta i katolicy niemieccy dali takie dowody dobrej woli i pragnienia pokoju, jeżeli ten może być na słusznej podstawie osiągnięty, że większej roztropności i umiarkowania rząd niemiecki żądać nawet nie może.

O. Tyburcy, przełożony zgromadzenia Paulinów na Skałce, który tu przybył w sprawie ósmej jubileuszowej uroczystości Śgo Stanisława, przypadającej w roku przyszłym, powraca temi dniami do Krakowa z otrzymanym od Stolicy Śej przywilejem odpustu mającego trwać dni jedenaście i przepisanym przez kongregacyę ceremoniałem.

---

**Wiedeń** 20 grudnia. W stronnictwie wiernokonstytucyjnem odbywa się teraz przeobrażenie. Donosiliśmy już, że świeżo wystąpiło trzech członków z klubu lewicy, a zapowiadają wystąpienie jeszcze całego ich szeregu. Część dawnej lewicy przystąpiła, jak wiadomo do nowego klubu postępowego, większa jednak liczba z tych, którzy wystąpili, nie należy obecnie do żadnej frakcyi. Liczba tych „dzikich“ jest bardzo znaczna, a od kilku dni odbywają się między nimi narady, których celem jest utworzenie osobnego klubu. Dotychczas nie ma jeszcze z tych obrad żadnego rezultatu.

## Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 21 grudnia.

Komisya historyczna Akademii umiejętności odbyła d. 19 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem J. Szujskiego. Przedstawiono budżet komisyi na rok 1879. Do druku na ten rok przeznaczono: *Acta historica* T. II, mieszczący korespondencyę Hozyusza, wydania jubileuszowego tom I; *Acta historica* T. III, mieszczący archiwum spraw zagranicznych w Paryżu do Jana III; *Monumenta medii aevi* T. V, mieszczący Kodeks miasta Krakowa w wydaniu Dra Piekosińskiego. W końcu prof. Malinowski zdał sprawę z dzieła wydanego przez Kunika i bar. Rozena, obejmującego wypisy z księgi *Al-Bekri* arabskiego pisarza, zmarłego w 1094 r., który podał niektóre wiadomości o Słowiańszczyznie z doniesień Ibraima Ibn Jakóba, Izraelity. Podajemy najwięcej interesujący ustęp tegoż autora: Co się tyczy kraju Mieszka, to on najwięcej z pomiędzy krajów (słowiańskich); obfituje on w zboże, mięso, miód i ryby. Podatki pobiera Mieszek w bizantyńskich mitkałach. Podatki obracają się na utrzymanie jego ludzi. Każdy z nich co miesiąc otrzymuje ich pewną ilość. Ma on 3,000 rdza (drużyny?) a to wojacy, których setka równa się dziesięciu setkom drugich. Tym ludziom daje on suknie, konie, oręż i wszystko co im potrzeba. I gdy u którego z nich urodzi się dziecko, to mieszko zaraz po urodzeniu naznacza mu utrzymanie, bez względu czy ono płci męskiej czy żeńskiej. A gdy dojdą do pełnoletności, to chłopców żeni i płaci ojcu panny młodej podarek ślubny, a jeśli to dziewczyna, wydaje ją za mąż i płaci jej ojcu podarek. U Słowian podarek ślubny bywa bardzo znaczny i obyczaje ich pod tym względem podobne do obyczajów Berberów. I jeśli kto ma dwie lub trzy córki, to one wzmagają jego bogactwo, jeśli zaś ma dwóch synów, to oni przyczyniają się do jego zubożenia.

— **Dla sierót zostających pod opieką biednego szewca w Jarosławiu złożył p. Straszewski 5 złr.**

— **Ruch na ślizgawce utrzymywanej przez Towarzystwo łyżwiarskie przy ulicy Karmelickiej zaczyna się ożywiać. Jutro po południu od godz. 2¹/₂ grać będzie tam muzyka wojskowa.**

— **Tutejsze Towarzystwo techniczne postanowiło starać się, aby rozpisany został konkurs na zamierzoną budowę gmachu kasy oszczędności. — W tym celu odbędzie w poniedziałek o godzinie 6 wieczór posiedzenie nadzwyczajne, na którem ma być odczytany memoryał, wystósowany w powyższej sprawie do Wielkiego wydziału krakowskiej Kasy oszczędności**

— Otrzymujemy wiadomość, że Czytelnia akademicka krakowska rozesłała trzynaście egzemplarzy *Pana Tadeusza* Mickiewicza, do następujących bibliotek szkół ludowych: w Kozach, Bestwinie, Pisarzowicach, Hecznarowicach, Choczni, Bulowicach, Wieprzu, Brzegach, Bohorodoczanach, Tyńcu, Bińczycach, Mszanie dolnej, Brzeziu. Tym sposobem dzieło to wielkiego naszego poety rozpowszechni się i po chatach wiejskich.

— **Jutro odbędzie się w teatrze ostatnie przed świętami przedstawienie; następne w drugi dzień świąt we czwartek. W dniu tym wystawioną będzie po raz pierwszy pięcioaktowa sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami: *Uroki* p. Juliusza Łentowskiego, zalecona do grania na przeszłorocznym konkursie krakowskim.**

— **Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich przystąpiwszy tej zimy po raz drugi do obdzielania ubogich dzieci rozdał w ciągu przeszłego i bieżącego tygodnia pomiędzy dzieci szkoły I. (na Podwalu), II. (św. Barbary) i IV. (pałacu biskupiego) w każdej po 6 par, czyli razem 18 par butów), pomiędzy dzieci szkoły III (Scholastyka) 10 par butów, szkoły V. i VI (Kazimierz) 3 pary butów i jednę parę trzewików, szkoły VII i X (Kleparz) 30 par butów i 12 par trzewików, szkoły VIII (Piasek) 19 par butów i 7 par trzewików. Oprócz tego rozdano sukienki dziecinne z daru profesora Dra Rydla pomiędzy dzieci szkolne na Kleparzu i Piasku, suknie zaś z daru hr. Bnińskiego uchwalono odstąpić tytułem sprzedaży pomocy koleżeńskiej w gimnazyum św. Anny. Z nadesłanych na ręce przewodniczącego 24 kaftanów wełnianych ciepłych z daru pani Anny Ingrisch postanowiono rozdać 3 pomiędzy dziewczęta szkoły IX (Stradom), 8 przeznaczono dla szkoły na Piasku, 10 dla szkoły na Kleparzu. Z obstalowanych 30 par trzewików przeznaczono 4 pary dla szkoły wydziałowej, 4 pary dla szkoły na Stradomiu, 10 par dla szkoły na Piasku, a 12 par dla szkoły na Kleparzu. Na posiedzeniu Wydziału, odbytem w dniu 18 grudnia b. r. postanowiono także sprawić zaraz jeszcze za 200 złr. w. a. obuwia i okrycia, gdyż niezdołano obdzielić obuwiem nawet te wszystkie dzieci, które w obecnej porze prawie boso do szkoły przychodzą. Wydział liczy na to, iż kwota powyższa zbierze się w krótce przez przystąpienie nowych członków.**

— Dzienniki berlińskie donoszą, że przy sądzie miejskim w Berlinie pracuje wielu takich dyetaryuszów, zarabiających na miesiąc po 60 do 80 marek, którzy niedawno temu byli naczelnikami firm kupieckich, a nawet dyrektorów banków i założycielami towarzystw akcyjnych i jeździli pojazdami.

— **Król bawarski Ludwik II powziął myśl zbudowania zamku, któryby świetnością swą przyćmił wszystkie inne, jakie dotąd posiada. Zostanie on wzniesionym w promieniu Alp bawarskich na wyspie Herrenwörth w pośród jeziora Hiemsee i ma być, jak twierdzi *Süddeutsche Post*, naśladowaniem wersalskiego pałacu. Składać on się będzie z głównego korpusu i dwóch skrzydeł; środkowy dziedziniec zdobić będą kolosalne statuy wojowników i sławnych mężów stanu bawarskich, równie jak terasy z balustradami. Ogrody urządzone na sposób francuski, zaopatrzone będą w wodę, zapełnione statuami mitologicznemi, ławkami marmurowemi i bronzowemi wazonami. Znajdować się tam będzie cieplarnia, wodotryski i wodospady, jakie stanowią urok Wersalu. Braknie tylko do uzupełnienia podobieństwa z Wersalem wielkiego i małego Trianonu z ich angielskiemi ogrodami. Olbrzymia ta budowa rozłożoną jest na lat 15 i kosztować będzie 40 milionów fr. Kilkuset robotników pracuje tam codziennie, materyały dowozi aż do jeziora kolej żelazna, skąd dalej transportują je statki parowe. Król postanowił umieścić na jednym z krańców wyspy latarnię z przemiennem światłem, dla oświetlania jeziora i lasu pełnego danieli i wszelkiego rodzaju zwierzyny. Zamek na Hiemsee będzie jedną z najwspanialszych rezydencyj królewskich w Niemczech. Z teras będzie można objąć okiem urocze panorama wzdłuż łańcucha gór bawarskich i tyrolskich; na wschód widać w głębi góry w pobliżu Salzburga i lasy Bretensteinskie.**

— **Zeszłej niedzieli w nocy dwóch studentów medycyny w Würzburgu przechodząc obok strażnicy wojskowej przy moście, wstąpili tam, jako wysłużeni jednoroczni ochotnicy. Zdaje się, że jeden z nich nazwiskiem Sicken będąc nieco podchmielony, musiał się z czemś odezwać, co niepodobało się podoficerowi, który go aresztował i prowadził z dwoma żołnierzami na główną strażnicę. Kolega Sickena szedł za nim i za eskortą. Skoro minęli most, Sicken nagle się zerwał i począł uciekać, a podoficer Bude, nie zawoławszy stój! dał do niego ognia i trupem go położył, a potem chciał przebić kolegę jego, gdy ten przybiegł, aby go ratować Z tego powodu odbyło się ogólne zgromadzenie studentów w obecności rektora i profesorów i uchwalono zanieść z powodu tego wypadku żałobę i żądać ukarania zabójcy.**

— **Śmierć Gutzkowa w nocy dnia 15 b. m. nastąpiła skutkiem uduszenia się od dymu. Gutzkow niemogąc sypiać, zażywał na noc chloral, który go odurzał. Podobnie uczynił to 15go wieczór. Zdaje się, że usypiając, nie zgasił światła od którego zapaliła się sofa, łóżko zaś było od ognia nietknięte. Nazajutrz rano znaleziono poetę bez życia leżącego na ziemi z poparzonemi nogami, uduszonego dymem, który napełniał pokój. Gutzkow zapewne wstał obudziwszy się i chciał iść ku drzwiom, ale nie miał już siły po temu. Oparzelizna na nogach nie za życia nastąpiła, lecz po śmierci, gdyż skóra nie była wzdętą.**

— Znany tłomacz na język rosyjski *Pana Tadeusza* i kilku innych, drobniejszych utworów Mickiewicza, p. Mikołaj Berg, mieszkający w Warszawie, wystosował następujący list otwarty do Redakcyj główniejszych dzienników petersburskich: „Szanowna Redakcyo! Wszystkie dzielnice dawnej Polski, bez względu na ich teraźniejszy podział polityczny, gotują się oddawna do uroczystego obchodu jubileuszowego na cześć J. I. Kraszewskiego, który w roku przyszłym kończy 50 lat swojej działalności literackiej. Wiecie, kto jest Kraszewski, bo któż o tem niewie? Jest to pisarz polski wielkich talentów, przynoszący zaszczyt wszystkim narodom słowiańskim, pisarz fenomenalny, można powiedzieć jedyny, który utworzył kilkaset tomów dzieł najrozmaitszych, z prawdziwą rozkoszą czytanych i rozchwytywanych: poematów, dram, komedyj, powieści i romansów obyczajowych i historycznych, pamiętników, podróży, artykułów krytycznych, listów i t. d. Niektóre z jego dzieł są ozdobione jego własnemi illustracyami, ponieważ jest też on rysownikiem i malarzem znakomitym. Ostatniemi czasy, w 66 roku życia rozpoczął on szereg opowiadań historycznych o przeszłości Polski; są to prawdziwe arcydzieła, popularyzujące historyę w formie przystępnej i wdzięcznej, językiem prostym a pięknym. Tych opowiadań ma wyjść 65 tomów, z których kilkanaście już się pojawiło i stanowi prawdziwą ucztę duchową dla wszystkich, oznajmionych z polskim językiem. O ile wnosić można z przygotowań, jubileusz tego zasłużonego i najpłodniejszego pisarza pomiędzy autorami całego świata i wszystkich wieków, będzie czemś wyjątkowem. Przyjmują w nim udział pisarze i artyści wszelkiego rodzaju: poeci, powieściopisarze, dramaturgowie, malarze, rzeźbiarze, muzycy, nawet księgarze i zecerowie. Przygotowują się posągi, obrazy, albumy pamiątkowe, medale, wydania dzieł celniejszych jubilata i zbiorowych. Oprócz wszystkich ziem polskich pośpieszyły z oświadczeniem gotowości do czynnego udziału w obchodzie wszystkie kraje słowiańskie, między innemi, Czechy z uniwersytetem pragskim, najstarszym pomiędzy wszystkiemi wszechnicami słowiańskiemi. Czyżbyśmy my, Rosyanie, sami jedni mieli pozostać obojętnymi widzami i zachowywać się biernie wobec tak pięknej i jedynej sposobności okazania szacunku i uznania, jakie się należą ze strony naszej inteligencyi znakomitemu talentowi narodu pobratymczego, gdy takie uznanie jest jedyną nagrodą za tyloletnie prace wielkiego pisarza, z których i my korzystaliśmy nie mało? Wszak dla nas literatura polska wskutek różnych konjunktur historycznych najbliższą jest i najlepiej znaną. Wszak my w granicach swoich mamy dzielnice Polski, w których działalność literacka Polaków najbardziej jest skupioną, najdawniejszą i najpoważniejszą, a w których imie Kraszewskiego spotkać się daje w każdem piśmie, w każdym domu, dworku, niemal chałupie. Wszak Kraszewski znany jest całej inteligencyi naszej z tłumaczeń na język rosyjski wielu celniejszych dzieł jego. Kraszewski nareszcie większą część życia przebywał w graniach Rosyi, na Wołyniu, mówi po rosyjsku jak Rosyanin, zostaje w stosunkach przyjaznych z wielą literatami naszymi, zna i podziwia celniejsze płody naszej literatury, powiedziećby nawet można, że nikt z Polaków nie zna tak literatury naszej i życia jak Kraszewski... Czyżbyśmy my mogli ignorować jubileusz Kraszewskiego, zajmujący wszystkich Słowian?... To niepodobna!...“

Dziennik *Ruskij Mir*, z którego przytaczamy powyższy list p. Berga, bardzo sympatycznie podnosi myśl w nim zawartą i wyraża nadzieję, że dziennikarstwo rosyjskie przyczyni się do jubileuszu Kraszewskiego, wzywając inteligencyę rosyjską do przyjęcia w nim żywego udziału. Niemniej też uprzejmie znajduje się i *Nowoje Wremia*, która powiada, że odezwa p. Berga zasługuje ze wszech miar na uwagę i proponuje, aby na obchód jubileuszowy wysłaną była deputacya od literatów rosyjskich. Przytem dziennik ten robi rodzaj przymówki cenzurze rosyjskiej, z powodu, że „Pan Tadeusz“ w edycyi polskiej wydanej w Rosyi, więcej jest obciętym, niż w tłumaczeniu rosyjskiem p. Berga — i w końcu powiada, „że czas już usunąć podobną anomalię“.

— Dziennikowi *Nowoje Wremia* donoszą z Wilna o następującym wypadku, zaszłym w miejscowem gimnazyum żeńskiem: d. 3 grudnia nauczyciel arytmetyki w klasie 2giej wyrwał z tego przedmiotu 11-letnią uczennicę Malwinę Radziwiłównę, która zbliżyła się do tablicy i wymówiła kilka słów lekcyi, lecz zrobiwszy jakąś omyłkę w języku rosyjskim, tak się przestraszyła badawczego wzroku i srogiego wyrazu twarzy nauczyciela, że zachwiała się, upadła i

skonała na miejscu. Obdukcya medyczna udowodniła że było to — pęknięcie arteryi sercowej; korespondent zaś dodaje, że ów pan nauczyciel, który przyprawił o śmierć biedne dziecko, odznacza się usposobieniem szyderczem i żółciowem, szczególnie zaś prześladuje uczennice — Polki za najmniejszy błąd w języku rosyjskim, szydząc niemiłosiernie z lada fałszywego w nim akcentu. „Niepotrzebna pedanterya! — powiada *Nowoje Wremia*. Mybyśmy zaś dodali: Zbrodnicza, barbarzyńska pedanterya, która jednak jest wynikiem systematu rządowego.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Redlicha za oszustwo; Walentego Zielińskiego i Jana Irzyka za kradzież różnych rzeczy; Bronisławę Müller za zgorszenie publiczne; Pawła Kasperkiewicza, za kradzież w służbie. Cztery osoby za pijaństwo.

**TEATR.** W sobotę dnia 21go grudnia. Po raz pierwszy: Komedya w 1 akcie — Daniela Dare: *Śmieszki* (*Les rieuses*). — Po raz pierwszy: Komedya w 1 akcie przez E. Vercousin — przełożył Jan Arwin: *Kwesta* (*Quéste à domicile*). — Komedya w 1 akcie — pp. Bayard i Duforè: *Dwaj Aniołowie opiekuńczy*. — W niedzielę dnia 22go grudnia. Po raz drugi powyższe sztuki. — Początek o godzinie siódmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 20-go grudnia pogoda; termometr od + 2·2 spadł wieczorem na — 4·2 C. — Barometr zwolna idzie w górę; o godzinie 6-tej rano dnia 21-go grudnia stan jego był 733·0 milim.; termometru — 2·2 C. — Wiatr zachodni.

— Dnia 22-go grudnia Czwarta niedziela adwentu: Św Zenona męczennika. — W poniedziałek dnia 23 grudnia: Św. Wiktoryi panny męczenniczki.

## Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 24-ty *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: „Rozwój kwestyi wschodniej"; „Wielka księga", powieść Sewera; „Zemsta żyda" (c. d.); „Artur Grottger", przez Dr. N.; „Przegląd literatury historycznej o korespondencyi Zebrzydowskiego", przez Ks. S. Załęskiego; „Dwie mowy Ojca św."; „Listy z Wiednia", przez X. Z. Czerwieńskiego; „Listy z Rzymu"; „Ogniska Socyalizmu"; „Ludwik Mierosławski", przez Dra Omegę; „P. Agaton Giller", przez Nałęcza; Kronika.

— Nr. 701 *Kłosów* zawiera: „Sobowtór", opowiadanie przy kominku, przez Jana Zacharyasiewicza (c. d.); „Romans francuski", przez E. L. (c. d.); „Worończa", przez Edwarda Chłopickiego z rycinami; „Przegląd muzyczny", przez Juliusza Stattlera; „Szkoła ogrodnicza", przez Zygmunta Glogera; „Pokłosie"; „Listy z Wystawy paryskiej", przez Nekandę; „Kronika Żytomierska", przez Aleksandra Bolesława Brzostowskiego; „Obrazki z przyrody", przez K. Langiego (dok.); „Przegląd polityczny"; „Wspomnienie z przeszłości", przez Dr. Artura Wołyńskiego; „Od Redakcyi *Kłosów*"; „Ogłoszenie"; „Tramleweranka" (rycina z rzeźby W. Brodzkiego); „Powódź" (rycina z obrazu H. Grobnickiego); „Pociecha macierzyńska" (rycina z obrazu Duesa).

# Gospodarstwo, przemysł i handel

## Targ miejski.

Dnia 16 b. m. skonfiskowano Bernardowi Sperlingowi z Łącka w Galicyi mięso bydlęce, które na sprzedaż po domach roznosił, ponieważ roznoszenie po domach na sprzedaż mięsa, z pozarogatek sprowadzanego przez Magistrat jest zakazane; zwłaszcza, że mięso to nie było pieczątką sanitarną zaopatrzone.

Dnia 18 b. m. skonfiskowano Bartłomiejowi Gibkowi z Przegini duchownej garnek masła, które według opinii lekarza miejskiego okazało się zarobione, stare, cuchnące i zdrowiu szkodliwe.

Kraków dnia 21 grudnia 1878 r.

*Siermontowski*,
komis. targ.

**Wiedeń** 19 grudnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 1990, zabitych wieprzów 1059, zabitych owiec 554, żywych owiec 2328, żywej nierogacizny 1953 sztuk.

Cielęta płacone od złr. 38, 55 do 60 złr.; — zabite wieprze od złr. 38 do 48 złr.; zabite owce tutaj bite 30 do 45 złr., galicyjskie bite od 26 do 34, 35 złr., — żywe owce węgierskie od 38 do 45 złr., galicyjskie i siedmiogrodzkie od 30 do 38 złr. za 100 kilo mięsa.

Targ na owce był bardzo mdły, gdyż dla exportu prawie nic nie kupiono, z powodu zamknięcia granicy francuskiej.

Żywą nierogaciznę galicyjską od 30 do 36 złr.; węgierską od złr. 38 do 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz.*
*Caffé Stirbök.*

**Wiedeń** 19 grudnia.

+ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1953 sztuki towaru żywego, czyli o 609 sztuk więcej; dowieziono 1059 sztuk towaru bitego, czyli o 47 sztuk więcej niż przed tygodniem. Pod wpływem tak obfitej podaży targ nie był tyle ożywiony, jakby z powodu coraz bliższych świąt można było się spodziewać; utrzymały się jednak ceny wtorkowe. Płacono: towar lekki 32—38 złr., średni 34—40 złr., ciężki 40—42 złr. za 100 kilo żywej wagi; towar bity 40—47 złr. Skopów było dziś 2328, czyli o 658 mniej; towaru bitego 554 sztuk, czyli o 133 sztuki mniej niż przed tygodniem. Pogłoska o zamknięciu granicy francuskiej potwierdziła się; ztąd targ był bardzo ospały, połowa niewielkiego spędu pozostała bez kupca; ceny dzisiejsze są też stosunkowo niższe od zeszłotygodniowych i tylko z powodu wybornego częścią towaru notowanie wypada wyżej. Płacono 30—45 złr., całkiem wyjątkowo 52 złr. za 100 kilo ż. w.; towar bity 30—45 złr. Jagniąt było 320 czyli o 41 więcej niż przed tygodniem; płacono 5—13 złr. za parę.

Za spędzone wczoraj w liczbie 205 sztuk bydło kontumacyjne osiągano, mimo braku rzeźników zamiejscowych, ceny stosunkowo bardzo wysokie, bo 52½—55 złr. za 100 kilo m. w.

W Paryżu d. 16 b. m. nie objawił się jeszcze wpływ zamknięciem granicy od strony niemieckiej; ceny wołów i skopów z trudnością się utrzymały na wysokości targu poprzedniego; płacono woły po 70—90 ctm., skopy po 80—97 ctm. za ½ kilo.

**Wiedeń** 20 grudnia.

**Okowita.** — Na naszem targowisku przy zupełnym zastoju cena nom. bez zmiany 29·75. — **Peszt**, 19 grudnia —·— — —·— złr. — **Wrocław**, 19-go grudnia: na grudzień 49·— mark. płacono; — na luty-marzec 49·— mark. płacono. — **Szczecin**, 19go grudnia: w miejscu 50 50 mark., na grudzień 50 40 mark., na kwiecień-maj 51 60 mark — **Berlin**, 19go grudnia: w miejscu 52 50, mrk., na grudzień 52 50 mark., na kwiecień-maj 53 10 mrk., na maj czerwiec 53·20 mark. — **Paryż**, 19go grudnia: na ten miesiąc 61·75 frank., na styczeń 60·— frk., na stycz.-kwieć. 59 75 frk.

**Nafta.** — **Wiedeń**, 20go grudnia: za 50 kilo z cłem z dworca 8·60 złr. — **Tryest**, 19go grudnia za 100 kilo bez cła 13·— złr. — **Brema**, 19go grudnia za 50 kilo 8 60 mrk. — **Hamburg**, 19go grudnia: w miejscu 8 40 mark., na grudzień 8·40 mrk., na styczeń-marzec 8 80 mrk. — **Antwerpia**, 19go grudnia za 100 kilo 21¾ frank. — **Nowy Jork**, 19go grudnia za galonę (= 2·, kilo), 8⅜ ct. pap., — w **Filadelfii** 8½ ct. pap.

*Przyjechali do Krakowa od d. 19 do 21 grudnia.*

HOTEL pod ROŻĄ. St. Zakrzewski z Więcławic, Z. Biegański ze Słomnik, K. Rudzki z Kongresówki, J. Pelegrini z Galicyi, A. Kotowska ze Lwowa, J. Niedzielski z Galicyi.

HOTEL VICTORIA. Zyg hr. Szembek z Poręby, M. hr. Potocki z Zatora, Al. hr. Orłowski z Podola, M. Epstein ze Lwowa, M. Szymanowska z Warszawy, M. Dembowska z Tarnowa, H. Müller z Brodów, Jan Felczyński z Kijowa.

## NADESŁANE.

Od października r. b. przystąpili jako nowi członkowie Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogich uczniów szkół ludowych krakowskich Panowie: Szymon Sare z Przegini duchowej, Tomasz Czech i hr. Rostworowski z Rybnej z stałym datkiem rocznych 3 złr. w. a.; rektor Uniwersytetu Dr Szujski z rocznym datkiem 4 złr. X. kanonik Drożdziewicz z datkiem rocznych 10 złr. w. a. Nadto złożyli jednorazowo JWne Panie: hrabina Róża Tarnowska 100 złr., Karolina z hr. Krasickich Górska 3 złr. 50 ct., tudzież Panowie: Jan Matejko 150 złr., Karol Klobasa 50 złr., księgarz Bełza ze Lwowa 20 złr. i Adam Żychoń 10 złr., ten ostatni z przyrzeczeniem dostarczania większych datków rocznych. Księgarze: Himmelblau, Krzyżanowski i Bełza ze Lwowa oddali Wydziałowi do dyspozycyi książki szkolne, pierwszy w wartości 6ciu, drugi 10ciu, trzeci 23 złr. w. a. Oprócz wymienionego już dawniej daru Wgo Dra Aleksandra Kremera, otrzymał Wydział od JWgo hr. Bnińskiego dwa surduty, jedną parę spodni, 5 kamizelek i 3 pary trzewików a od profesora Dra Lucyana Rydla burnusik i 4 ubrania dziecinne. Wczoraj przysłała właścicielka restauracyi na dworcu kolei żelaznej pani Anna Ingrisch 24 kaftaniki wełniane ciepłe a hr. S. Z. złożył na ręce podpisanego 50 złr. w. a.

Składając najuprzejmiejsze podziękowanie wspaniałomyślnym dawcom upraszam przy tej sposobności Szanowne Obywatelstwo o przystępowanie do naszego Stowarzyszenia, potrzeba u dzieci jest bowiem wielka a wielu z członków zeszłorocznych nie uiściło dotychczas wkładki. Wszelkie datki na cel Stowarzyszenia oddawać można albo w radzie szkolnej okręgowej) u Wgo Inspektora szkół ludowych Twaroga) albo w administracyi „Czasu" albo u niżej podpisanego.

Kraków 21 grudnia 1878 r.

*Dr. Zoll*
Przewodniczący Stowarzyszenia.



# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Bern** 19 grudnia. Członek Rady związkowej Anderwert odpowiedział na interpelacyę Vogta i towarzysów z powodu dziennika *L'Avantgarde*, że Rada związkowa działa zgodnie z konstytucyą i miała prawo przeszkodzić ponownemu przekroczeniu prawa narodów. Winni będą stawieni przed właściwych sędziów, a proces pójdzie zwykłym trybem. Rada związkowa nie przekroczyła atrybucyj swoich jako władza policyjno-sądowa. Rada wyszła była dobrowolnie z zasady, że nienależy nadużywać prawa schronienia do nieprzyjacielskich manifestacyj.

**Brunszwik** 19 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu sprawozdawca Bode zalecił wniosek Veltheima, który na przypadek osierocenia tronu pragnie poczynić potrzebne zastrzeżenia, ale nie wchodzi w materyalną stronę tej sprawy. Dały się słyszeć często przypuszczenia, iż sąsiednie mocarstwo przystąpiłoby zaraz do zaboru, ale sprawozdawca uznaje ten domysł za nieprawdopodobny przy znanej sumienności tego państwa względem Rzeszy niemieckiej. Co się tyczy księcia Cumberlanda, mówca mniema, że po obwieszczeniu jego, iż nie uznaje składu Związku niemieckiego, niemoże on myśleć o panowaniu w jednym z krajów niemieckich. Mówca kończy przy oklaskach Izby, temi słowy: „Istotnie bardzo ubolewalibyśmy, gdyby kraj nasz utracił byt swój jako państwo i rzeczywiście wszędzie u nas objawia się silne przywiązanie do dynastyi Welffów, ale odnosi się ono jedynie do panującej starszej linii. Nic jednak nie skłoniłoby nas do połączenia się z dążnością partykularystyczną Welffów, gdyż nigdzie bardziej, jak w tem gnieździe Welffów nie ma większej wierności i przywiązania do Cesarza i cesarstwa. A uczucie to pragniemy zachować i pozostać wiernymi Cesarzowi i cesarstwu, cokolwiekby zaszło." Uchwała co do wniosku Veltheima nastąpi dziś.

**Wersal** 19 grudnia. Senat nie uchwalił tego artykułu budżetu dochodów, który nakłada na czeki podatek. Artykuł ten odesłano do komisyi.

**Rzym** 20 grudnia. Depretis wydał okólnik do prefektów polecając im przestrzeganie porządku i szanowanie konstytucyi. Nowy gabinet obawia się udać się w rozprawy nad budżetem i zażąda dwumiesięcznego tymczasowego budżetu. Corti ma wrócić na poselstwo w Stambule, a Maffei przeniesiony do Aten.

**Bukarest** 19 grudnia. Senat przyjął adres w odpowiedzi na mowę tronową w myśl wniosku komisyi. Izba wzięła dziś pod rozwagę projekt adresu komisyi 67 głosami przeciw 2 i jutro wyda uchwałę.

Dwa półurzędowe organa *Bohemia* i *Pester Lloyd* zapewniają dziś, że hr. Alfred Potocki powołany został do Pesztu nie jako kandydat ministeryalny, lecz dla złożenia raportu w sprawie zajść lwowskich. *N. fr. Presse* donosi, że Namiestnik ukazał się onegdaj w Izbie deputowanych i rozmawiał dłuższy czas z ministrami. Dzienniki goniące za wiadomościami senzacyjnemi, upatrują w tym wskazówkę, że hr. Potocki ma stanąć na czele przyszłego gabinetu.

Nie doszło nas wczoraj sprawozdanie z onegdajszego posiedzenia Izby, przypuszczaliśmy więc na podstawie doniesień dzienników wiedeńskich, że Izba deputowanych Rady państwa ukończyła onegdaj obrady nad przedłożeniem o poborze rekruta i o prolongacyi ustawy wojskowej. Tymczasem przekonywamy się dziś, że obrad nad temi przedmiotami nawet wczoraj nie skończono, gdyż zaledwie uporano się z rozprawą ogólną, postanowiwszy 174 głosami przeciw 84 przejść do rozpraw szczegółowych. Wynik tych ostatnich łatwo jednak przewidzieć; oba przedłożenia przyjęte zostaną według wniosków rządowych i prawdopodobnie tym samym stosunkiem głosów. Co najwięcej uchwaloną może jeszcze zostanie rezolucya wzywająca rząd, aby w roku przyszłym koniecznie przeprowadził redukcyę wojska. Dyskusya tak dalece się przeciągała, że nie ma pewności czy Izba dziś ukończy posiedzenia przed świętami, gdyż czeka ją jeszcze załatwienie przedłożenia o traktacie handlowym z Niemcami i projektu ustawy odnoszącej się do traktatu z Włochami. Traktat berliński przyjdzie pod obrady dopiero po świętach, albowiem wydział nie przyjął sprawozdania p. Suessa, lecz polecił mu takowe przerobić, oczywiście według wskazówek p. Herbsta. Po zatwierdzeniu tego traktatu przez Radę państwa zbiorą się delegacye, by oddać wreszcie wotum swoje co do przedłożenia o wydatkach na okupacyę w r. 1878. Komisya złożona z członków wspólnego ministerstwa skarbu i wojny. pozostała w Peszcie dla przerobienia tego przedłożenia rządowego.

Izba poselska sejmu węgierskiego odbędzie ostatnie posiedzenie dopiero w poniedziałek d. 23 b. m., poczem odroczy się do 10go stycznia. Preliminarz budżetu na r. 1879 wniesiony przez ministra skarbu przydzielony zostanie wydziałowi finansowemu, który jeszcze przed świętami rozpocząć ma nad nim obrady, zapewne rozdzieleniem tytułów między poszczególnych referentów. Minister skarbu da *exposé* o położeniu finansowem Węgier na pierwszem posiedzeniu Sejmu po świętach.

Sejm brunszwicki poruszył wielką sprawę spadku na przypadek śmierci panującego a bezdzietnego ks. Wilhelma, 73 letniego starca. Prawym następcą jego jest potomek linii młodszej Welffów czyli Wolffenbüttelskiej, książe Cumberland jako syn króla Jerzego V Hanowerskiego. Już wielokrotnie pisaliśmy o mniemanych prawach spadkowych do Brunszwiku domu Brandeburskiego, które on po kądzieli sobie rości; prawa te są pozorne, bo po kądzieli mógłby Brunszwik dostać się po wygaśnięciu domu Cumberland, domowi Kent, to jest królowej Wiktoryi Angielskiej jako córce ks. Edwarda, syna króla Jerzego III. Angielskiego i Hanowerskiego. Gdy zaś żyje książę Ernest syn króla Jerzego V. przeto on tylko jest prawym następcą w Brunszwiku. W sejmie chciano by usunąć prawa Ernesta Augusta, że ten protestował przeciw dzisiejszemu urządzeniu Niemiec, która go pozbawiło Hanoweru. Jedność niemiecka, a bardziej jeszcze wpływy pruskie, grają tu wielką rolę. Zdaje się, że względy te przeważą, skoro ks. Cumberland nie chce zrzec się praw swych do Hanoweru.

Zbliża się we Francyi ważna chwila, wybory trzeciej części senatorów. Jeśli lewica odniesie zwycięstwo, większość senatu będzie pozyskaną dla liberalizmu i wtedy będzie można płynąć pełnemi żaglami do portu republiki. Obie strony Senatu gotują z powodu wyborów tych manifesta.

W poniedziałek rozpoczną się na nowo posiedzenia włoskiej Izby deputowanych, przezwane kryzys gabinetową. Depretis stanie przed Izbą z swoim gabinetem jeszcze nie skompletowanym.

Lord Beaconsfield przyjmując deputacyę angielską z Kalifornii chciał przez grzeczność dla niej wyrazić swój sąd o ogólnem położeniu. Główną podstawą tej polityki ma być wykonanie traktatu berlińskiego a naczelnik rządu angielskiego albo wierzy w to wykonanie albo udaje, że wierzy. Cypr zaś uważa on za stacyę, dla marynarki i dla wpływu angielskiego w Azyi i Egipcie.

Nie ma zgody w doniesieniach dzienników angielskich co do tego, czy rzeczywiście poselstwo rosyjskie już odwołane jest z Kabulu, albo nie. Jedne i drugie doniesienia o tyle tylko atoli są z sobą sprzeczne, iż jedne mówią już o fakcie spełnionym, drugie o rozporządzeniu odwołującem poselstwo. Zdaje się być przeto pewnem, że poselstwo rosyjskie opuści Kabul, a natomiast umiała Rosya uzyskać od emira Buchary, że pod nazwą ajenta bucharskiego przebywać będzie tam ajent rosyjski dla sprawowania interesów rosyjskich.

Ajencya Hawasa pisze: „Jesteśmy upoważnieni do stanowczego zaprzeczenia pogłosce obiegającej od dni kilku w prasie, jakoby Anglia zamierzała zająć jeden lub kilka punktów na wybrzeżu azyatyckiem. Nie było mowy ani o zajęciu Alexandretty ani o żadnem innem powiększeniu się terytoryalnem Anglii". Nie było mowy wprost o aneksyi, ale praktycznie rzecz biorąc przedstawi się ona w inny sposób a pod tym względem nie łudzą się bynajmniej w półurzędowych kołach francuzkich. Korespondent paryzki do *Aug. Allg. Ztg* donosi, że kiedy kolej eufracka będzie wybudowaną, Alexandretta stanie się główną jej stacyą. Kolej ta będzie zarazem dla Anglii drogą wojskową, a Alexandretta stanie się sama angielską.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, że w Sofii przyszło do nieporozumienia w łonie komisyi bułgarskiéj między delegatami rosyjskiemi i tureckiemi. Powodem nieporozumienia jest niejasne określenie składu komisyi w art. VI traktatu berlińskiego. Delegaci tureccy sprzeciwiają się udziałowi Rosyi w komisyi bułgarskiéj, twierdząc, że niemożebnem jest, aby kongres polecał Rosyanom kontrolę nad administracyą rosyjską; delegaci rosyjscy opierają się znów na brzmieniu art. VI traktatu. Po stronie delegatów tureckich stanęła większość komisyi i cała sprawa pójdzie pod rozstrzygnięcie konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu.

Porta mianowała wreszcie delegatów do komisyi granicznej grecko-tureckiej. Są nimi: Achmed Muchtar basza, Vohan effendi, Abedin bej i Turkan bej, poseł turecki w Rzymie.

## Ostatnie telegramy „Czasu".

**Wiedeń** 21 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła przedłużenie obowiązywania ustawy wojskowej; następnie przyjęto wniosek, że z początkiem przyszłej sesyi nowy projekt ustawy przedłożony będzie, oraz rezolucyę wyrażającą życzenie, aby wydatki na wojsko mogły być w przyszłości zmniejszone. Następnie uchwaliła Izba kontyngens rekrutów na r. 1879, oraz traktat handlowy niemiecki wraz z rezolucyą tyczącą się postępowania z dekatyzacyą, nakoniec uchwaliła bez obrad projekt tyczący się przygotowań do zawarcia traktatu handlowego z Włochami.

**Wiedeń** 21 grudnia (*pryw.*) *Tagblatt* donosi z Berlina, że rokowania tyczące się komisyi mieszanéj dla Rumelii wschodniéj toczą się ciągle; najnowsza propozycya Salisburego zmierza ku temu, aby utworzył korpus złożony z oddziałów rosyjskich, angielskich i austryackich. Włochy nie zgadzają się na przyjęcie téj zasady. *N. fr. Presse* donosi z Fuldy: Wyszedł świeżo z Watykanu okólnik do kapituł katedralnych w Prusiech, wzywając je, aby duchowieństwo unikało wszelkiego zajścia z władzami państwa.

**Wiedeń** 21 grudnia. Wydział ekonomiczny obradował nad przedłożeniem o tymczasowem uregulowaniu stosunków handlowych z Włochami do końca stycznia 1879 r. Po dłuższéj dyskusyi przyjęto je z poprawką stylistyczną dep. Kübecka, na którą zgodził się minister handlu Chlumecki.

**Berlin** 20 grudnia. Izba deputowanych odroczyła się do 8go stycznia.

**Londyn** 20 grudnia. Gladstone oświadczył piśmiennie, iż w przyszłych wyborach stanie jako kandydat, w Mid Lothium. *Times* donosi: Protest Anglii szybki odniósł skutek. Rząd rosyjski zarządził odwołanie misyi swéj w Kabulu. Jeszcze w tym tygodniu wyjdzie rozkaz a stanie za trzy tygodnie w Kabulu.

**Londyn** 21 grudnia. *Times* donosi z Filipopola z d. 20 b. m.: Ks. Dandukow-Korsakow wydał okólnik do wszystkich urzędników rosyjskich, w którym domaga się surowo od wszystkich urzędników rosyjskich, aby udzielali pomocy administracyi finansowéj ustanowionéj przez komisyę wschodniéj Rumelii, niedopuszczali nieprzyjaznych manifestacyj, aby pouczali ludność, że komisya działa jedynie dla dobra kraju. Komisya uchwaliła podziękowanie księciu Dundukowowi.

**Filpopol** 20 grudnia. Komisya międzynarodowa do Rumelii wschodniéj rozbierała wniosek komisarza francuskiego względem obowiązku powszechnej służby wojskowéj w milicyi rumelskiéj. Komisya uchwaliła, że na przyszłość uchwały jéj zapadające prostą większością głosów, mają być obowiązujące.

**Ateny** 21 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła w trzeciem czytaniu wniosek rządowy względem zaciągnięcia pożyczki 60 milonów na zniesienie przymusowego obiegu papierów.

**Konstantynopol** 20 grudnia. Porta zawiadomiła w sposób przyjacielski Kristicza, że w skutku pewnéj sprzeczki straż pograniczna serbska naruszyła granicę turecką i podpaliła wieś jedną. Kristicz prosił swego rządu o wytoczenie śledztwa i ukaranie winnych.

**Lahore** 20 grudnia. Ponownie rozeszła się wieść, że Szyr Ali uszedł z kraju, zostawiwszy rządy synowi swemu Jakubowi chanowi.

**Washington** 20 grudnia. Sekretarz spraw skarbu ściągnął w celu umorzenia pozostałe jeszcze w obiegu bony 20-letnie na 5% z r. 1865 w ilości 10,996,100 dolarów. Ferye kongresu trwać mają do 7go stycznia.

**Kursa**, Wiedeń 21 grudnia, godzina 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 61·50. — Renta srebrna 62·65. — Renta złota 72·60. — Losy z r. 1860 113·50. — Akcye Banku Narodowego 785·—. — Akcye kredytowe 218·50. — Londyn 117·—. — Srebro 100·05. — Napoleony 9·35½. — Lombardy 66·75. — Losy z roku 1864 139·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 231·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122·—. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 114·50. — Anglo-Bank 95·25. Obligacye indemn. galic. 83·75. — Losy prem. węgierskie 77·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 99·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 108·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·80. Ruble —·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Klobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi kupieckiej.**
**Kraków**, 21 Grudnia

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk) | 110 75 | 112 25 |
| Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „ | 1 67 | 1 85 |
| Marka niemiecka . . . . „ 100 „ | 57 16 | 58 25 |
| Dukat holenderski ważny . „ 1 „ | 5 50 | 5 63 |
| Dukat austryacki „ . „ 1 „ | 5 50 | 5 63 |
| Napoleondor „ . „ 1 „ | 9 29 | 9 50 |
| Półimperyał „ . „ 1 „ | 9 45 | 9 65 |
| 20-markówka niem. ważna . „ 1 „ | — — | — — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . . . | 100 — | 101 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.) | 99 — | 100 — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 89 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 84 — | 86 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 79 50 | — — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 85 — | 86 25 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. | 90 25 | 91 50 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | 90 — | — — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 93 — | 95 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 86 — | 89 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 89 — | 92 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a. | 94 50 | 97 50 |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%) | 70 — | 90 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | 98 — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.) | 98 — | — — |
| 5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.) | 98 50 | 100 — |
| 4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.) | 87 50 | 89 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 229 50 | 233 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 120 25 | 124 — |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200 | — — | — — |
| „ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80 | 80 — | 100 — |

we Lwowie (za 100 złr. w. s.)
Oprócz bież. kuponu, obliczające się każdodz. w miarę terminu płat. (rub. i kop.)

| Losy krajowe: | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa . | 15 — | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa . | 18 50 | 21 50 |

**Wiedeń** 20 Grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 6% zjedn. dług państw. bank. | 61 45 | 61 50 |
| 5 „ „ „ srebr. | 62 70 | 62 85 |
| „ Obligacye ind. niż. Austr. | 104 50 | 105 — |
| „ „ „ czeskie | 102 — | 103 — |
| „ „ „ węgierski | 78 50 | 79 25 |
| „ „ „ galicyjsk. | 83 75 | 84 50 |
| „ „ „ bukowiń. | 79 50 | 80 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 73 50 | 74 50 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 102 — | 102 30 |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku narod. listy . | 98 60 | 98 80 |
| „ galicyjskie . . . . | 79 50 | — — |
| „ „ . . . . | 85 20 | 85 50 |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 91 75 | 92 50 |
| 6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18 | 91 25 | 92 50 |
| 7 „ „ „ „ „ „ „ 20 | 95 50 | — — |
| 6 „ „ „ „ „ „ „ 36 | 87 50 | — — |
| 5½ „ „ „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy . . | 76 50 | 77 25 |
| 5 „ zakł. kred. austr. . . | 110 25 | 110 75 |
| 5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach . | 93 80 | 94 20 |
| 5 „ Domen. państw. 120 złr. | 141 20 | 141 60 |
| 6 „ Banku gal. hipot. . . | 90 75 | 91 25 |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 321 — | 323 — |
| „ „ „ 1854 . | 108 75 | 109 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy pożycz. z roku 1860 . | 113 20 | 113 60 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . . | 123 80 | 124 — |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | — — | — — |
| „ prem. pożyczki węg. | 138 75 | 139 25 |
| Losy Comorente . . . | 27 — | — — |
| „ kredytowe . . . | 162 75 | 163 25 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . . | 95 — | 95 50 |
| „ księcia Salm . . . | 42 25 | 42 75 |
| „ „ Palffy . . | 28 50 | 29 50 |
| „ „ Clary . . | 29 — | 30 — |
| „ hr. St. Genois . . | 36 25 | 36 50 |
| „ miasta Budy . . | 29 — | 29 75 |
| „ Windischgraetz . . | 28 — | 28 25 |
| „ hr. Waldstein . . | 23 — | 23 50 |
| „ Keglevich . . . | 15 50 | 15 75 |
| „ Rudolfa . . . . | 15 50 | 16 — |
| „ tureckie 400-frank. | 21 — | 21 25 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. . | 780 — | 782 — |
| Zakładu kredytowego . | 216 50 | 216 75 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 484 — | 485 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 2010 | 2015 |
| „ rządowej fr. a. . . | 252 — | 252 50 |
| „ zachod. c. Elżbiety | 157 — | 157 75 |
| „ południowej . . . | 67 — | 67 25 |
| „ Galicyjskiej . . . | 232 25 | 232 50 |
| „ Czerniowieckiej . | 122 — | 122 50 |
| „ Albrechta . . . . | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 114 25 | 114 75 |
| „ ks. Rudolfa 200 złr. sr. | 115 — | 115 50 |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 114 25 | 114 75 |
| „ Koszycko-Bogumił. | 99 — | 100 — |
| „ Siedmiogrodzkiej . | 106 — | 106 50 |
| „ Cisańskiej . . . | 185 — | 186 — |
| „ wschodnio-węgiersk. | 106 — | 106 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolei austryacko-półn.-zach. | — — | — — |
| „ Franciszka Józefa | 126 — | 126 50 |
| Banku anglo-austryackiego | 95 — | 95 50 |
| Zakładu kredytowego węg. | 209 25 | 209 75 |
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego | — — | 250 — |
| „ dla obrotu ogólnego | 99 — | 100 — |
| *Obligi pierwszeństwa:* | | |
| Kolei Koszycko-Bogumiń. | 68 — | 69 — |
| „ państwowej 500 fr. | 157 — | 157 — |
| „ Emisya z r. 1867 . | 151 50 | 152 50 |
| „ południowej 500 fr. | 110 25 | 110 75 |
| „ Bony 1875-1876 6% | — — | — — |
| „ pół. c. Fer. 100 złr. m. k. | 101 20 | 101 60 |
| „ „ „ 100 w. a. | 95 50 | — — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 103 25 | 103 75 |
| „ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . | 86 50 | 87 — |
| „ 5% w srebrze . . | 79 50 | 80 — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr. | 99 75 | 100 25 |
| „ Emisya II. . . . | 99 25 | 99 75 |
| „ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100 | 76 — | 76 25 |
| „ Emisya z r. 1867 . | 77 50 | 78 50 |
| „ Siedmiog. 200 złr. w. a. | 63 — | 64 — |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 76 — | 76 40 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . | 87 — | 87 50 |
| *Waluty:* | | |
| Cesarskie korony . . . | 5 59 | 5 60 |
| „ dukat na wagę | 5 59 | 5 60 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory . . . . | 9 36 | 9 37 |
| Suweryny angielskie . . | 11 80 | 11 85 |
| Imperyały rosyjskie . . | 9 63 | 9 65 |
| Srebro . . . . . . . | 100 10 | 100 20 |
| Srebro (kupony) . . . | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. za 100 m. | 57 85 | 57 90 |
| Rubel pap. . . . . . | 1 12 | 1 12 |

**Lwów** 20 grudnia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . | 5 44 | 5 54 |
| „ cesarski . . . | 5 48 | 5 58 |
| Półimperyał rosyjski . . | 9 58 | 9 69 |
| Rubel srebrny rosyjski . | 1 74 | 1 81 |
| „ papierowy . . . | 1 11 | 1 13 |
| Marki (100) . . . . . | 57 40 | 58 20 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 85 40 | 86 10 |
| „ „ „ „ 4% | 80 25 | 81 25 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 90 50 | 91 40 |
| Obligi indemn. bez kupon. | 84 25 | 84 90 |
| Akcye kolei gal. K. L. bez k. | 230 50 | 233 — |
| „ „ Lwow.-Czern. | 121 — | 123 50 |
| „ Banku hipot. gal. | 248 — | 251 — |

**Warszawa** 17 grud.

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1ej seryi . | 100 — | — — |
| „ „ 2ej seryi . | 100 — | — — |
| „ „ kupon . . | 194 | — — |
| „ „ nowe . . | 99 50 | — — |
| kupon . . | 243 | — — |
| „ likwidacyjne . . . | 88 85 | — — |
| kupon . . | 13 — | — — |
| Kolei warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgosk. | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | 240 — | — — |
| „ „ „ 1866 r. | — — | — — |

# Jeszcze przez czas krótki

(przy drukarni Koziańskiego Rynek Nr. 18) nabywać można **po bajecznie niskiej cenie** następujące dzieła:

*Szujski.* Literatura świata niechrześciańskiego, z 3 złr. zniż. na złr. 1·20.
*Schmitt Henryk.* Dzieje Polski XVIII w., 3 tomy, z 6 złr. zniż. na 2 złr.
*Buszczyński St.* Ameryka i Europa, z 5 złr. zniż. na złr. 1·40.
*Łepkowski.* Sztuka, zarys jej dziejów, 104 drzeworyty, z 4 złr. na złr. 1·40.
*Wundt.* O duszy ludzkiej i zwierzęcej, 2 tomy, cena 9 złr. zniż. na 2 złr.
*Müller.* Umiejętność języka, 2 tomy, cena 9 złr. zniżona na 4 złr.
*Bolesławita.* Trzeci Maja, dramat, z 1 złr. 50 c. zniż. na 50 c.
*Dzieduszycki Maurycy.* Żywot Sierakowskiego, z 2 złr. zniż na 60 c.
*Rovani.* Młodość Cezara, pow. historyczna, z 3 złr. zniż. na 1 złr.
*Tyndall.* Ciepło jako rodzaj ruchu, z 4 złr. zniż. na złr. 1 60.
*Müller.* Świat roślinny, 2 tomy, 400 drzeworytów, z 5 złr. zniż. na złr. 1 20.
*Hoffman.* Chemia, z złr. 3·50 na 1 złr.
*Pol.* Obrazy z życia i natury, 2 tomy, z 5 złr zniż. na 1 złr.
*Mochnacki.* Dzieje powstania 1831 r., 3 tomy. z 11 złr. zniż. na złr. 2·50.
*Ely.* Żyd, dramat, z złr. 1·50 zniż. na 40 c.
*Matejko.* Album ubiorów w Polsce, zniżone na 7 złr.
*Zachariasiewicz.* Marek Poraj, pow. hist., z złr. 2·40 zniż. na 60 c.
*Tatomir.* Geografia i statystyka dawnej Polski, z 3 złr. zniż. na 80 c.
*Simon.* Rzecz o szkole, z 2 złr. zniż. na 60 c.
*Liebig.* Wiedza zastosowana do rolnictwa, z 10 złr. zniż. na 4 złr. itd. itd. itd.

Adresować należy: K. Bartoszewicz w drukarni A. Koziańskiego, Kraków, Rynek 18. Zamówienia za pobraniem pocztowem lub przesłaniem gotówki.

Codziennie wieczorem **licytacya książek** wszelkiej treści. (2818 5-6)

---

Nakładem księgarni
**J. M. Himmelblaua w Krakowie**
wyszło i jest do nabycia we *wszystkich księgarniach*

# A. B. C.

w 24 *kolorowanych* obrazkach *królów* polskich i *sławnych ludzi.*

Celem ułatwienia nauki czytania umieszczono na *początku* **całe abecadło w dużych literach, wewnątrz** tychże znajdują się *wyrysowane* przedmioty, zaczynające się *na początku* od *litery w której* są umieszczone n. p. w głosce **A wyrysowano anioła, w B, bęben, but, i bat i t. d.** (2397-7-9)

Prócz tego do każdej głoski abecadła jest stosowna rycina *ręcznie kolorowana* z opisem i tak n. p. głoska A przedstawia obrazek *królowej Anny Jagiellonki*, B *Bolesława Chrobrego*, C *Czarnieckiego*, D *Długosza* itd. **Cena egzemplarza oprawnego 1 złr.**

Również wyszło moim nakładem dziełko p. t. Switkowskiego **Główniejsze zasady** języka francuskiego wydanie trzecie przerobione i poprawione. Cena egz. 80 c. Do tej gramatyki są zastosowane tegoż autora **Wypisy francuskie** do użytku szkół. Wydanie trzecie. Cena 1 złr. 20 cent.

---

# Ogłoszenie.

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach przyjmie bezzwłocznie **dwóch zdolnych z manipulacyą sądową obeznanych pisarzy.** — Miesięczne wynagrodzenie dla każdego z osobna 25 złr., które w razie zdolności pisarza do 30 złr. miesięcznie podwyższone zostanie. (2997-3-3)

Wadowice, 14 grudnia 1878 r.

---

# Do wynajęcia

**Mieszkanie,** składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni (2648-8-8)

**przy ul. Grodzkiej L. 60 I. p.**

Wiadomość w handlu **p. Zapłatalskiego.**

---

## Jest z wolnej ręki do sprzedania

# folwark

o $1\frac{1}{2}$ mili od Krakowa, przy głównej szosie położony. Ma gruntu ornego (glinka pszenna) 108 morgów, łąk 21 m., pastwisk $25\frac{1}{2}$ m., lasu 10 m. Propinacya przynosi 1000 złr. w. a. rocznie. — Szczegółowych objaśnień udziela Biuro zleceń *Dra Apolinarego Nowickiego* w Krakowie przy ulicy Dominikańskiej pod L. 490. (2753-8-8)

---

## Tylko za 4 złr. 50 c. w. a.

dostać można wszystkie następne rzeczy **za poręczeniem** (2654-4-6)

**rzetelnego towaru!**

2 wielkie lichtarze z chińskiego srebra, wspaniałą metalową cukierniczkę, puszkę prawdz. chińską na herbatę z paczką prawdz. chińsk. herbaty i rumem, kompl. garnitur do pisania, 50 listów, 50 kopert i wszelkie przybory piśmienne, wspaniały dobrze idący zegar, ozdoba każdego pokoju, wspaniałą wiedeńską fajkę okutą w chińskie srebro, cały garnitur toaletowy składający się z 3 grzebieni, szczoteczek do zębów i 6 prawdz. różanych i piżmowych mydełek, wspaniał. albumu na fotografie z 6 fotograf. 12 nieczerniej. łyżeczek, piękn. cygarówki, żelaznej kasetki do zamykania, wspan. lampy, wspaniał. kasetki do zamykania, wspan. lampy, wspaniał. kasetki do szycia. Wszystko to razem kosztuje **tylko 4 złr. 50 c.,** z przesyłką i opakowan. 45 c. więcej.

Grosser Ausverkauf *Wien, Praterstr. 16.*

---



# Sensation



## machen nachstehende probate Erfindungen.

**Kein Zimmerputzer mehr!** Die ausgezeichnete Zimmerboden-Glanz-Pasta (mit Kautschuk), welche dem Boden den schönsten Glanz verleiht und an Haltbarkeit alle übrigen übertrifft, kostet per Schachtel, genügend für 1 Zimmer, 80 kr. Diese Pasta macht den Zimmerputzer ganz entbehrlich, da die Behandlung eine sehr leichte ist. 1 Stück Boden-Wichsbürste kostet 1 fl.

**Zum Schutze der Person** und zur Sicherheit des Eigenthums ist unerlässlich nothwendig, eine gute Vertheidigungswaffe zu besitzen; dieses sind die neuverbesserten Lefaucheux-Revolver mit Sicherheits-Sperre, doppelter Bewegung und gezogenen Läufen, 6schüssig, so dass man in einer Minute 6 sichere Schüsse abgeben kann; es ist das Non plus ultra von Waffen. 1 Stück 7 Millimeter fl. 5, 100 Patronen fl. 3. 1 Stück 9 Millimeter fl. 6, 100 Patronen fl. 3.50. 1 Stück 12 Millimeter fl. 7, 100 Stück Patronen fl. 4. Taschen-Pistolen, fein damaskirt 1 Stück einläufig fl. 1.20, doppelläufig fl. 2.40. Lebensretter (od. Todschläger genannt). Dieses von Eisenguss gearbeitete Instrument ist zur Selbstvertheidung bei Angriffen als die beste Waffe zu empfehlen, da man durch die Form derselben eine grosse Gewalt ausüben kann, und ist die Façon derart, dass sie Jedermann bei sich in der Tasche tragen kann. 1 Stück blos 50 kr.

**Elektro-galvanische Ringe**, eine höchst wichtige, für jeden Menschen wohlthätige Erfindung. Von den höchsten medizinischen Kapazitäten ist es festgestellt, dass der Galvanismus wohlthätig gegen untenbenannte Krankheiten wirkt. Nach Angabe eines berühmten Pariser Arztes wurden Fingerringe in jeder Grösse aus Neugold angefertigt mit der Inlage eines elektro-magnetischen Drahtes, welcher die unfehlbare Wirkung hat, zu verhüten und zu heilen alle Gicht-, Rheuma- und Nervenleiden, Zittern, Kofweh etc. Ein solcher glatter Reifring kostet blos 90 kr. und wird ärztlicherseits Jedermann zu tragen empfohlen.

**Praktische Erfindung.** Endlich ist es gelungen, ein Tintenpulver zu erfinden, welches Jeden befriedigen wird; es übertrifft alles Bisherige sowohl an Güte als auch an Billigkeit. Durch Beimischung eines Theiles Wasser kann man augenblicklich die beste schwarze Tinte erzeugen, welche sogleich zu gebrauchen ist. 1 Paket, genügend für eine Mass, kostet 20 kr.

**Luftpolster**, zu empfehlen allen Reisenden, sowie auch für Hämorrhoidalleidende, und sind diese durch ihre Elastizität, welche nur durch Luft erzeugt werden kann, als Sitz- und Schlafpolster in der Güte unübertrefflich; ein grosser Vortheil ist es, dass man diese Pölster im kleinsten Raum unterbringen kann, wenn man die Luft herauslässt. 1 St. fl. 3 bis 4.

**Neueste k. k. priv. Dampf-Kaffee-, Thee- und Kochmaschinen**. Durch diese neu konstruirten Non plus ultra-Maschinen kann man in 3 Minuten den besten Thee oder Kaffee bereiten, es ist ein Vergnügen zu sehen, mit welcher Geschwindigkeit der Dampf das Gewünschte in bester Qualität erzeugt; eine solche Maschine kann auch 20 Jahre im Gebrauch sein, ohne im mindesten reparaturbedürftig zu werden. Wer einen wahrhaft guten Thee oder Kaffee geniessen will, muss eine solche Maschine zur Bereitung haben. Sehr elegant ausgestattet 1 Stück für 3, 4, 6 Personen fl. 5, 7, 9.

**Gelungen** ist es erst kürzlich einem renommirten Arzt, ein rein vegetabilisches Präparat zu erzeugen, durch welches man in überraschend schneller Zeit auf kahlen, unbehaarten Stellen ein reiches, üppiges Haar wachsen macht, Kahlköpfe erhalten binnen 6 Wochen und Bartlose binnen 8 Wochen zu ihrer Zufriedenheit das schönste und üppigste Haar. Der Verkauf ist unter Garantie der Wirkung. 1 Flacon dieses unübertrefflichen Haarwuchsmittels fl. 1.50.

**Zahnperlen!!** Unstreitig ist es, dass die Kinder schon in ihrer zartesten Jugend durch das Zahnen grosse Schmerzen erleiden. Das anerkannt beste Mittel dagegen sind die erprobten Zahnperlen, welche den Kindern das Zahnen derart erleichtern, dass sie schmerzlos ihre Zähne erhalten. Preis einer Schnur 90 kr.

**Amerikanisches Patent**. Gesunde, schöne, weisse Zähne kann man erhalten bei Gebrauch der unverwüstlichen neuen elektrischen Kautschuk-Zahnbürsten (für Mundkranke unentbehrlich) 1 Stück 90 kr.

**Persisches Haarfärbemittel**, wodurch augenblicklich graues Haar nach Belieben braun oder schwarz gefärbt werden kann; es erhält zugleich die natürliche Frische. Selbes ist von Kräutern bereitet und ist ganz unschädlich. Ein Karton sammt Anweisung 2 fl.

**Ersparniss**. Für jede Haushaltung sind die neu konstruirten Lokomobil-Bügeleisen unentbehrlich. Ersparniss an Geld, Ersparniss an Zeit. Um 5 kr. Brennmaterial kann man einen halben Tag bügeln; es entfällt daher das Feuern im Ofen, um den einzulegenden Stahl zu hitzen. Die Form dieses Plätteisens ist derart, dass es sehr leicht zu handhaben ist und kann dadurch in demselben Zeitraum als mit einem gewöhnlichen Bügeleisen das Doppelte geleistet werden. 1 Stück sammt Rost kostet blos 3.50.

**Flüssiges Gold**, hat den Zweck, Alles zu vergolden oder jeden vergoldeten Gegenstand neu herzustellen, besonders zu verwenden bei alten Bilder- und Spiegelrahmen, sowie anderen Hausgeräthschaften. 1 Flasche kostet 40 kr.

**Pulver gegen Fussschweiss.** Dieses beseitigt das lästige Schwitzen der Füsse und den dadurch erzeugten höchst unangenehmen Geruch, konservirt auch die Beschuhung. 1 Schachtel sammt Anweisung, genügend für 3 Monate, 50 kr.

**Einzige Hilfe** für krampfleidende Füsse; nur durch die englischen Krampfaderstrümpfe kann dieses schreckliche Uebel ganz behoben werden. Ein Strumpf solcher Art kostet fl. 2.50, 3

**Der Wetterprophet**. Dieses neuerfundene, erprobte Sturmglas zeigt genau 24 Stunden früher jedes kommende Wetter an. 1 Stück 1 fl.

**Kein Tintenfleck mehr!** Encregratteur. Eine Erfindung von grosser Wichtigkeit. Dieses ganz neuerfundene Präparat, welches nur allein bei mir zu haben ist, übertrifft alles bisher Dagewesene; es vertilgt ohne Hinterlassung einer Spur jeden noch so veralteten Tintenfleck aus Papier, Seide, Wäsche oder sonstigen Stoffgattungen, ohne dieselben weder in Stoff noch in Farbe zu schädigen, so z. B. kann man mittelst desselben die Schriftzüge eines Briefes derart vertilgen, dass das Papier wieder wie ehedem benützt werden kann. 1 Flacon sammt Anweisung 40 kr.

**Kämme aus Blei**. Bei Gebrauch dieser Kämme erhalten blonde, rothe oder graue Haare eine dunkle Farbe, ohne denselben zu schaden. 1 Frisirkamm kr. 50, 60. 1 Taschenkamm kr. 40, 50.

**Der Vogelfänger**. Die in ihrer Art unübertreffliche Maschine, welche jeden Vogel sicher fängt, ohne denselben im Mindesten zu beschädigen, weil der Vogel in dem Augenblicke, als er zur Lockspeise tritt, durch die leiseste Berührung vermittels eines verborgenen Netzes bedeckt und daher gefangen wird. 1 Stück kostet blos fl. 1.

**Kein Zahnschmerz mehr**. Die Berliner Zahntinktur ist das einzig sicherste Mittel, um jeden Zahnschmerz sofort zu stillen und für immer zu vertreiben. 1 Fläschchen kr. 80.

**Gegen Fälschung der Milch**. Durch die neuerfundenen und sinnreich konstruirten Milchmesser kann Jedermann sogleich sehen, wie viele Theile Wasser der Milch beigemengt wurden. 1 Stück kr. 35.

**Beste Schuppen-Essenz**, sicherstes Mittel zur Heilung dieses Uebels in kurzester Zeit. 1 Flasche, gross, kr. 80.

**Wäsche-Tabellen**, für jeden Haushalt fast unentbehrlich, macht das stete Notiren der Wäsche ganz entbehrlich. 1 Stück kr. 10.

**Zimmer-Rauch**, ausgezeichneter Duft, in Kräuter- oder Papierform, so auch flüssig, kr. 15, 25, 45.

**Der Schnellkocher in der Tasche**, empfehlenswerth für Reisende, Jäger, Beamte, sowie für jeden Haushalt; durch diesen Schnellkocher kann man in 5 Minuten an jeder Stelle verschiedene Speisen bestens bereiten. 1 Stück, klein, fl. 1.10, mittelgross fl. 1.90, grösste fl. 2.50.

**Ein Sieg der Wissenschaft.** Das neue Athem-Präservativ, welches bei Gebrauch sofort jeden übelriechenden Athem, von was immer herrührend, benimmt und mit einem angenehm wohlthuenden Aroma verwechselt, ist allein in der gefertigten Niederlage zu haben. Für Raucher besonders zu empfehlen. 1 grosse Flasche sammt Anweisung kr. 90.

**Eine Wohlthat** wurde an jedem Säugling ausgeübt durch die Verbesserung der neu patentirten Saugdutten-Flasche; man kann sehr leicht dadurch jede Amme entbehren (viel gesagt), das Kind kann liegend, aufrecht oder selbst im Schlafe die Nahrung erhalten, und zwar in derselben Weise, als wenn es von der Mutterbrust zufliessen würde, nämlich ohne jede Anstrengung. Nur Mütter können den Werth dieser Erfindung schätzen. 1 Stück kr. 40, feinst ausgestattet kr. 80.

**Neueste chirurgische Erfindung!** Englische Selbst-Klystier mit Luftpumpe, bei Kindern und Erwachsenen anzuwenden; selbst geschwächte, kranke Personen können ohne Anstrengung an sich selbst das Experiment vollziehen und nimmt dieses Klystier je nach Bedarf die kleinste oder grösste Menge auf. Dieses Instrument sollte gewiss in keinem Hause fehlen. 1 Stück fl. 3.

**Die neuverbesserte u. prämiirte Fleischhack-Maschine** ist für jede Haushaltung sowie für jeden Restaurateur ein unentbehrliches Küchengeräth, da man durch diese sowohl Zeit, Geld und Mühe erspart und macht der billige Preis die Anschaffung derselben selbst für den kleinsten Haushalt möglich. 1 Stück fl. 5.

**Universal-Nachtlampe**, für jeden Haushalt unentbehrlich; selbe verbreitet ein leichtes und angenehmes Licht und ist mit einer Vorrichtung versehen, um durch die ganze Nacht hindurch Thee, Milch und Speisen warm zu halten. Für jedes Kinder- u. Krankenzimmer ist diese Lampe eine Wohlthat u. genügt für die ganze Nacht blos für 1 kr. Brennmaterial.

**Praktisch und billig**. Zum Wäschemerken oder Vordrucken ein ganzes, sehr hübsch gravirtes Alphabet sammt passender Garnitur Ziffern und eine Flasche chemischer Merktinte und Makirpinsel. Alles zusammen in einem hübschen Karton kostet blos kr. 75. Tinte allein kostet kr. 20.

**Medizinische Theerseife**, genannt die Wunderseife, probates und sicheres Mittel gegen jede Hautkrankheit, Ausschlag, Flechten, Finnen, Jucken etc. Bei Kindern und Erwachsenen anzuwenden. 1 St. sammt Anweisung kr. 25.

**Havannah-Bouquet.** Für 1·5 eine 30 kr.-Zigarre, nämlich die billigste Zigarre kann in eine echte Havannah durch das Havannah-Bouquet verwandelt werden. Diese ganz neu importirte Orginal-Essenz wird aus der Wurzel und Staude der echten westindischen Tabakpflanze gewonnen und durch einfache Befeuchtung mit derselben wird der Geruch des ordinären Tabaks entfernt und gegen das feine Aroma der ausgezeichneten Havannah verwechselt. 1 Flasche, genügend für 500 Zigarren, fl. 1.

**Glycerin-Schönheitsmilch**, ein schnell beliebt gewordener Toilette-Artikel. Es ist das zuverlässigste Mittel, um der Haut eine sammtweiche Glätte, Weisse u. Frische zu verleihen, heilt und entfernt zugleich alle im Gesichte vorkommenden Ausschläge, benimmt die im Gesichte vorkommende Röthe; für Herren ist das Benetzen mit der Glycerinmilch nach dem Rasiren besonders wohlthuend. 1 Flacon mit Gebrauchsanweisung kr. 65.

**Rasir-Komposition**. Höchst wichtig für Herren, die sich selbst rasiren. Durch diese Komposition ohne jede Beigabe von Seife, erhält man den besten Schaum, der den Bart schnell erweicht und das Rasiren bedeutend erleichtert, so dass selbst minder Geübte ohne Gefahr sich rasiren können. 1 grosse Flasche s. Anweisung, genügend für 30mal, blos kr. 50.

**Vorstehende Artikel sind für die österreichische Monarchie einzig und allein in der gefertigten Niederlage zu haben.**

Einen Preis-Katalog, reich illustrirt, enthaltend viele tausend Artikel für Luxus und Hausbedarf, erhält Jedermann auf Verlangen gratis und franko. 1051

**Das grosse Magazin „zum Liebling" in Wien, Praterstrasse Nr. 26.**

[2886-1-12]

---

XVII. rocznik. **1 stycznia 1879** XVII. rocznik.

rozpoczyna się **nowy całoroczny abonament** na 17 rocznik czasopisma

# „MERCUR"

## spis autentycznych wylosowań

wszystkich austryackich i zagranicznych efektów loteryjnych, wszelkich mających być wylosowanemi obligacyj państwowych i prywatnych, akcyj kolejowych i przemysłowych, obligacyj pierwszeństwa, listów zastawnych itd.

„MERCUR" wychodzi tuż po każdem ważnem ciągnieniu z autentycznemi **wykazami ciągnień, niepodniesionych wygranych i umorzeń** wszelkich europejskich losów i papierów wartościowych. Wykazy ciągnień z obcych miejsc w kraju i zagranicą podajemy **telegraficznie**, przez co nasz spis wylosowań jest **niezrównanym pod względem szybkości i dokładności. Oba dodatki:**

**FINANZIELLER WEGWEISER** czasopismo dla spraw bankowych, finansowych i kolei żelaznych. i **ASSECURANZ** czasopismo ogólnego zabezpieczenia.

tworzą przez **bezstronne** i dokładne oddanie wszystkich ważnych i zajmujących zdarzeń na polu bankowem i giełdowem, lokowania kapitału i ubezpieczenia, **niezbędne dzieło podręczne** dla każdego kapitalisty i posiadacza losów.

**Darmo**

otrzymają Szan. abonenci z 1ym numerem od 17 lat słynnie znany

**uniwersalny kalendarz wylosowań i kuponowy na rok 1879**

i

**spis wszystkich do końca 1878 r. wyciągniętych seryj wszelkich europejskich losów,**

**przezco mogą sami zrewidować swoje losy z wszelkich poprzednich ciągnień**

Za praktycznością całego urządzenia naszego pisma przemawia niezawodnie najlepiej ciągle wzrastające rozszerzanie jego, co nam pozwala stopniowe rozszerzenie i pomnożenie treści.

Zapraszamy niniejszem do prenumeraty i prosimy o **wyraźnie napisany adres i podanie ostatniej poczty.** Przesyłkę kwoty uskutecznić można **najlepiej i najtaniej przekazem pocztowym.** (2972-2-4)

Całoroczna cena prenumeracyjna dla austryacko-węgierskiego państwa z opłatną przesyłką **tylko złr. 2·60.**

*Nra próbne na żądanie darmo i opłatnie.*

Die Administration des **„Mercur"** u. „Finanzieller Wegweiser",
**WIEN,** Wollzeile 13, **WIEN.**

---



# VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI (1552·12-)

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

**JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.**

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand aîné*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Étranger.
*A. Legrand aîné*

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego i w składzie pp. Hawełki i Moszyńskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. J. G. Wehle et Cie, 1., Esslinggasse 8.

---

# KROPLE ODRADZAJĄCE
## Dra S. THOMPSON.

*Kto chce stać się silnym i jędrnym, niech używa odradzających kropel Thompsona.*

Krople te są najlepszym specyficznym środkiem przeciw niemocy męskiej, słabościom w krzyżach, osłabieniu ogólnemu, polucyom nocnym, spazmom nerwowym ztąd pochodzącym, upośledzonemu trawieniu, bezpłodności, zawrotom głowy z osłabienia wynikającym i wszelkim zgoła cierpieniom spowodowanym żywością namiętności w młodym wieku i długotrwałemi chorobami.

Odradzają one organizmy, wzmacniają i do sił przywracają osoby najbardziej wyczerpane i wątłe. W większej części wypadków jeden flakon wystarcza dla powrotu do zdrowia.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1538-14-)

---

Rum Jamaica. | Od lat 24 istniejący | Arak biały.

SKŁAD TOWARÓW KORZENNYCH I HERBATY

**W. Goldwassera** w Krakowie, Rynek gł. 44

poleca **świeże gatunki herbaty** a mianowicie:

w zaplombowanych paczkach po $\frac{1}{4}$ funt. wagi ros., za którą dobroć firma ręczy. Cena tej wyborowej **herbaty rosyjskiej** złr. 2 c. 50 za funt czyli 4 paczki.
Również **herbatę czarną** $\frac{1}{2}$ kilo 1 złr., 1 złr. 50 c, 2 i 3 złr.
„ **familijną najlepszą** $\frac{1}{2}$ kilo 2 złr. 50 c.
„ **wysiewki** $\frac{1}{2}$ kilo 1 złr. 10 c. i 1 złr. 40 c

Poczawszy od $2\frac{1}{2}$ kilo czyli 5 funtów, wysyła się herbatę **franco na miejsce** dołączając $\frac{1}{2}$ funt. jako rabat. [2934 3-6]

Likwory. | Koniak stary.

---

## Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieogran. odpowiedzialnością"

przy ulicy **św. Jana** w domu pod **Nr. 305** urzędująca,

**zawiadamia strony interesowane, że jak dawniej tak i nadal**

a) eskontuje **weksle** swoich Członków, (2983-3-8)
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie.

**Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:**

od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie

do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| od | 200 złr. | do | 500 | złr. | za 10-dniowem | wypowiedzeniem, |
| „ | 500 „ | „ | 1,000 | „ | „ 15 | „ |
| „ | 1,000 „ | „ | 2,000 | „ | „ 30 | „ |
| „ | 2,000 „ | „ | 3,000 | „ | „ 40 | „ |
| „ | 3,000 „ | „ | 6,000 | „ | „ 60 | „ |
| „ | 6,000 „ | „ | 10,000 | „ | „ 75 | „ |

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Kraków dnia 14 grudnia 1878 r.

**Dyrektorowie:**

*Józef Kiciński. Adam Bróg Miłaszewski. Władysław Rozwadowski.*

---

**Ciągnienie dnia 2 stycznia 1879 r.!**

# PROMESY

na

**losy m. Wiednia** tylko 2 złr. i stempel | **losy kredytowe** tylko złr. $4\frac{1}{2}$ i stempel.

**Oba razem tylko złr. 6 i stempel.**

Główna wygr. **złr. 400,000!** Główna wygr.

**Wechslergeschäft der Administration des** (2973-2-6)

**Wien, Wollzeile Nr. 13.** **„MERCUR",** **Ch. Cohn, Wollzeile Nr. 13.**

---

# ŁYŻWY

systemów holenderskich, angielskich i niemieckich, oraz prawdziwe amerykańskie „Acme Club" (3033 2 7)

**Halifax**

po bardzo niskich cenach poleca

**Andrzej Schultz**

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 26.

Przy listownych zamówieniach proszę o dokładne podanie długości stopy.

---

# Masło śmietankowe.

Odpowiadając na liczne zapytania oświadczam, że moje gospodarstwo nabiałowe przeniosłem z Olszy do Ostrowa, gdzie prowadzę dalej wyrób masła śmietankowego, znanego od 8 lat w Krakowie, a wyszczególnionego pierwszemi nagrodami na wystawach w Wiedniu i Lwowie.

Sprzedaż tego masła powierzyłem wyłącznie handlowi nasion T. Lewieckiej (dawniej Jerzmanowskiego) przy ul. Sławkowskiej L. 263 w Krakowie, dokąd posyłam je od 1 grudnia b. r. codziennie w osełkach znaczonych wyrazem „Ostrów."

[2824 5-5] T. Langie.

---

## LIKIER CHIOCOCA
(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)

*najlepszy i najpewniejszy*

**środek**

do szybkiego i gruntownego **wzmocnienia osłabienia męskiego**

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia **żołądka,** podniesienia **trawienia,** pobudzenia **apetytu,** lecz także jako wyborny uznany **napój zdrowia** do **wzmocnienia, podwyższenia i pokrzepienia mięśni,** do nadania siły **nerwom,** zadziwiający w swem **działaniu leczniczem.** Cena za **oryginalną flaszkę z broszurą 3 złr., z opakowaniem o 20 c. więcej.**

**Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 80** (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy) **Filia składu:** Jos. Weis, Apotheke „zum Mohren", Wien, I., Tuchlauben. (1656-25-25)

---

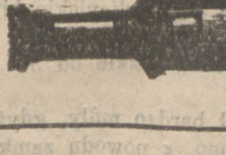
**Oszczędność jest godłem** naszych obecnie tak ciężkich czasów. Każde gospodarstwo domowe niezawodnie życzy sobie zmniejszyć znaczny wydatek na paliwo. Znaczną oszczędność czasu i paliwa mają moje na wszystkich wystawach przemysł. największemi nagrodami odznaczone c. k. upr.

**piece podwójno-cylindrowe regulacyjne, do napełnienia i wentylacyjne,** takież c. k. upr. (2288-6-6)

**piece regulacyjne z przyrządem do gotowania** dające się regulować

**wkłady opałowe**

dla szwedzkich pieców, czem każdy szwedzki piec bez rozbierania z łatwością i małemi kosztami może być przemieniony na piec do napełniania.



**Wilhelm Burkhardt w Wiedniu,** fabryka i skład: VII. Neustiftgasse 108, dawniej Schottenfeldgasse Nr. 21. — Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. **Skład w Krakowie: u p. T. Tarasiewicza i p. T. Góreckiego.**

---

## Pewna znaczna fabryka ulotnych olejków i esencyj w Berlinie

poszukuje dla Krakowa zdolnego **ZASTĘPCY** pod korzystnemi warunkami. Pierwszeństwo znajdą tacy oferenci, którzy są obeznani z tą gałęzią i są już znani z krakowskiemi destylatorami i kupcami. Oferty znacz. **J. P. 1401** przyjmuje do dalszego przesłania **Rudolf Mosse** w Berlinie S. W. (2964-2-2)

---

# SYRUP
## sosnowo-balsamiczno-ziołowy
### Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2142-5-)

Przedmioty religijne, oraz książki i obrazki z pierwszych fabryk paryskich, niemniej tejże treści rzeczy polskie, jako podarki

# na Gwiazdkę

ma w zapasie [3017-4-4]

**Księgarnia katolicka**
**Dra Władysława Miłkowskiego**
**W KRAKOWIE.**

---

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!
Otwiera się **przedpłata na drugi rocznik**

## „Złotej Księgi Szlachty Polskiej“.

Cena **pojedynczego** egzempl. **10 marek.** Uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin**, pragnących być pomieszczonemi w II. roczniku. — Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę. (3071-1-)

*Teodor Żychliński*, Poznań, Ś. Marcin 43.

---

## TYDZIEŃ

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny, wychodzi we Lwowie w każdą sobotę, w objętości dwóch dużych arkuszy druku, na ładnym papierze z osobną okładką. Jedyne to dzisiaj pismo literackie w Galicyi, zasilane stałem współpracownictwem J. I. Kraszewskiego, Orzeszkowej, Bałuckiego, Lama, Lenartowicza, Rodocia, T. T. Jeża, J. Ochorowicza, T. Korzona itd. itd. polecamy uprzejmym względom Publiczności. (3041-1-6)

Prenumerata kwart. z przesyłką zlr. 4·40.
Z nowym rokiem rozpoczyna się druk tomu 8.
Na żądanie rozsyłają się prospekta i Nra okaz.

Adres Wydawnictwa:
**Księgarnia Polska**
Bartoszewicza i Biernackiego
we Lwowie.

---

NAKŁADEM
**Braci Jeleniów w Przemyślu**
opuściło świeżo prasę
**szóste wydanie**
dzieła pod tytułem

# Kuchnia polska

czyli dokładna i długą praktyką wypróbowana nauka sporządzania potraw mięsnych i postnych, tudzież przysposobienia rozmaitych zapasów spiżarni, pojedynczo, najtaniej i najzdrowiej.

przez **Józefa Schmidta**
znanego kuchmistrza polskiego.
**Cena egzemplarza 2 złr.**
oprawnego w płótno angielskie 2·50.
(3039-1-3)

---

## Kalendarz ludowy

illustrowany
**na rok 1879** (3040-1-6)
wyszedł we Lwowie nakładem
**Księgarni Polskiej**
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
egzemplarz 33 c. — tuzin 3 złr.

Na kalendarz ten dziennikarstwo nasze zwróciło szczególną uwagę i poleciło światłym obywatelom kraju, ponieważ kalendarz ten odznacza się staranną redakcyą i doborem treści literacko-powieściowej i gospodarczej.

---

## Podziękowanie.

Dzielnej straży ochotniczej Głogowskiej za skuteczny ratunek w czasie pożaru w nocy z 17 na 18 b. m. i zatamowanie pożaru, za ich poświęcenie z narażeniem życia, jakoteż za nieoceniony czyn założenia straży ochotniczej Wmu p. Alojzemu Niemcowi, Radnemu miasta naszego w imieniu sąsiadów i sam sąsiad pogorzeli, składam gorące podziękowanie. (3044)

*Antoni Grodecki* obywatel miasta.

---

## Podziękowanie!!

Wiel. Doktorowi pułkowemu Hordyńskiemu, za staranne i zbawienne środki wyleczenia mnie ze zastarzałego kaszlu i dychawicy a mojej sługi od porażenia, za co serdeczne Bóg zapłać zasyła do śmierci wdzięczna (3042)

*Katarzyna Weisshoff.*

---

## 100 procent zysku.

**Ważny artykuł, nowy wynalazek, są ramy z masy drewnianej do fotografii i obrazów, za tuzin od 80 cent. do 20 złr. Osobliwie stosowne na podarunki.**

**Każdy handlujący szkłem, introligator, fotograf, handel papierów niech takowych niezaniecha zamówić.**

**Ajenci i podróżni otrzymają wysoki rabat.** (3043-1-3)

**Wzory rozsyłają się za zaliczką pocztową przez dom Ajencyjny i komisowy M. Szydłowskiego w Wiedniu Taberstrasse 57.**

---

Osoby chcące zakupić

## galicyjskie i czeskie deski

wszelkich rozmiarów upraszają o nadesłanie ofert z podaniem cen opłatnie Magdeburg V. W. 803 do **Haasensteina & Voglera** w Magdeburgu. (2976)

---

**Karnawał! Zapusty!** Kostiumy wszelkiego rodzaju **(nie do pożyczenia)** ale bardzo tanie! Czapeczki karnawałowe, maski, bordiury do obszywania, dzwoneczki, ordery kotyljonowe, figury kotyljonowe, ozdoby cynowe. Bardzo komiczne karnawałowe malowane obrazy w naturalnej wielkości dla dekoracyi salonów 4½ marki. Cenniki darmo. Dekoracye teatralne malowane na materyi.

*Bonner Fahnenfabrik in Bonn a Rh.*
(2844)

---

## Podziękowanie dla R. P.

Grzeczność i usłużność Pańska chybiła celu, a anonym, w którym słowa prawdy niema i w którym nieszczęśliwa domyślność Pańska smutną gra rolę, świadczy tylko o płaskości i bardzo niskim poziomie autora. Trzeba było albo zebrać dowody i stanąć z odkrytą przyłbicą, ale nie śmieszną już, oklepaną anonymów drogą, niepokoić uczciwą zawsze i bez zmazy rodzinę rzucaniem niegodnych podejrzeń. Oczernianiem smutną można sobie zjednać sławę, tylko własnemu zaszkodzić nazwisku, które w danym razie na mocy kodeksu przed kratki sądowe musiałoby być pociągnione. (3078)

---

Dla rozsyłających i rozdających

## Powinszowania noworoczne

Zamiast sprowadzonych z zagranicy biletów, książeczek itp. wyrobów niemieckich nieprzynoszących żadnego pożytku i nie zrozumiałych dla większej części publiczności, ułożone zostały na ten cel **praktyczne i ozdobnie wydane książeczki w illustrowanej okładce** z odpowiednim napisem. **Z powinszowaniem Nowego roku,** najstosowniejsze do ofiarowania w pierwszym dniu Nowego roku.

Zwraca się uwagę pp. **kelnerów, woźnych i t. p.,** że Noworoczniki te przedstawiają najdogodniejszą i najwłaściwszą sposobność zaopatrzenia się w gustowne i pożyteczne książeczki odpowiedniejsze niż wszelkie wyroby zagraniczne.

**Dla biorących na setki** a nawet w mniejszych ilościach może być wydrukowane nazwisko z ustępstwem rabatu znacznego.

Pojedynczo lub na tuziny bez wydrukowania nazwiska nabyć można po cenie 12 c. w ozdobniejszej oprawie 15 c. w składzie piśmiennych materyałów, Kutrzeba i Murczyński, Rynek 15; Ludwińskiego, Rynek 24; H. Żychonia, Rynek 33; Szukiewicza, Rynek 39. (3045)

---

## Egzaminowany Leśniczy,

który od roku 1874 w charakterze geometry zaprzysięgłego przez władze sądowe do czynności mierniczych ze założeniem ksiąg hipotecznych połączonych, a przez władze polityczne do czynności rządowych hidro-technicznych, wreszcie przez strony prywatne do wszelkiego rodzaju pomiarów używany był, poszukuje posady nadleśniczego, lub leśniczego i kontrolora dóbr, administratora lub sekretarza. Załatwia on wszelkie czynności niwelacyjne, drenowania w celach melioracyjnych, obliczenia budownicze, i plany konstrukcyjne we wszystkich gałęziach, czynności pomiarów katastralnych i reambulacye, odgraniczenia i ryzowania, taksacye i systemizacye lasów; zaopatrzony rządowemi świadectwami od władz pomienionych. Do czasu przyjęcia stałej posady przyjmuje pomienione czynności w drodze akordu do załatwienia. Łaskawe zlecenia pod **R. J. W. 1600 poste restante Stanisławów.** (3015-3-)

---

## Kandydat notaryalny

poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość pod adresem **W. S.** poste restante **Raniżów** przez Rzeszów. (1947-3-3)

---



## W. Bojarski
**zegarmistrz**
*w Krakowie przy ul. Grodzkiej,*

poleca Szan. Publiczności swój zakład zaopatrzony w znaczny dobór:

| | | |
|---|---|---|
| Zegarków złotych kieszon. damskich | od złr. 25 | i wyżej |
| Remontoarów „ „ | „ „ 45 | „ |
| Zegarków „ męskich | „ „ 40 | „ |
| Remontoarów „ „ | „ „ 50 | „ |

jako najodpowiedniejszy podarek na **Gwiazdkę** z dwuletnim zaręczeniem; [2913-6-6] tudzież zegary pandułowe, stołowe, pudełka grające i t. d. z pierwszorzędnych fabryk pochodzące.

---

## HANDEL
## J. Nowakowskiéj
*róg ulicy Brackiej, Rynek,*

poleca: wybór ksiąg handlowych z pierwszorzędnej fabryki F. Rollingera, rejestra ekonomiczne układu W. Cybulskiego, masę do zapuszczania posadzek J. A. Krausego w Warszawie, także otrzymał z Paryża znaczny transport prawdziwych francuzkich najlepszych papierków cygaretowych, wyprzedaje towary galanteryjne niżej cen fabrycznych, oraz załatwia legalizacye wszelkich dokumentów i wizę paszportów **w najkrótszym czasie.** (2984-3-3)

---

Specyalny lekarz
## Dr. Briess
**dla chorób włosów i skórnych,** jako to: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty swędzące i wszelkie inne. (2967-2-20)
**Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.**

---




**w Krakowie w aptek.** PP. Trauczyńskiego i Redyka.
w Poznaniu u Dra Mankiewicza,
w Czerniowcach u P. Golichowskiego.
We Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (1822-7-)

---

## ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach p. Ż. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

**We Lwowie także u p. Kaliksta Krzyżanowskiego obok Brygidek.** (1545-80-)

---

# WYKAZ
## Listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego,

wylosowanych na dniu 13 grudnia 1878 r.

4%ych przy 72em losowaniu w sumie **158,400** zł. w. a.
5%ych przy 20em losowaniu w sumie **87,700** zł. w. a.
5%ych 37let. przy 10em losowaniu w sumie **70,000** zł. w. a.

### Listy zastawne 4%.

**Ser. I.** Nr. **518, 548.** — **Ser. II.** Nr. **743, 860.**

| Ser. III. | | | Ser. IV. | Ser. V. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 812 | 12492 | 16098 | 830 | 2522 | 14804 | 19056 |
| 1711 | 12675 | 16307 | 953 | 3232 | 15094 | 19104 |
| 2534 | 13114 | 16351 | 2197 | 3792 | 15319 | 19126 |
| 6043 | 13140 | 16363 | 2901 | 3899 | 15347 | 19140 |
| 7232 | 13183 | 16380 | 3107 | 3998 | 15432 | 19377 |
| 8693 | 13267 | 16529 | 4604 | 4861 | 15501 | 19407 |
| 8821 | 13753 | 16670 | 4714 | 6293 | 15530 | 19626 |
| 9573 | 13875 | 16918 | 4740 | 6446 | 15630 | 19878 |
| 10005 | 14159 | 17045 | 4883 | 7125 | 15699 | 19893 |
| 10155 | 14396 | 17089 | 4946 | 7321 | 15881 | 19985 |
| 10698 | 14461 | 18057 | 5126 | 7694 | 15884 | 20015 |
| 10798 | 14547 | 18078 | 5144 | 7844 | 15899 | 20039 |
| 10886 | 14562 | 18273 | 5178 | 9106 | 15972 | 20089 |
| 11056 | 14570 | 18361 | 5285 | 11067 | 16074 | 20116 |
| 11097 | 14700 | 18495 | 5327 | 11411 | 16117 | 20150 |
| 11113 | 14734 | 18558 | 5355 | 12326 | 16139 | 20336 |
| 11115 | 14800 | 18624 | 5397 | 12386 | 16152 | 20376 |
| 11143 | 14972 | 18635 | 5412 | 12387 | 16154 | 20398 |
| 11262 | 15001 | 19261 | 5675 | 12404 | 16171 | 20434 |
| 11409 | 15004 | 19501 | 6155 | 12460 | 16181 | 20589 |
| 11411 | 15184 | 19658 | 6218 | 12487 | 16304 | 20683 |
| 11450 | 15202 | 19721 | 6260 | 12505 | 16367 | 21132 |
| 11780 | 15217 | 19758 | 6277 | 12534 | 16511 | 21391 |
| 11807 | 15245 | 19940 | 6314 | 12609 | 16567 | 21672 |
| 11830 | 15253 | 20131 | 6377 | 12678 | 16687 | 21889 |
| 11873 | 15273 | 20303 | 6728 | 12869 | 16934 | 22171 |
| 11954 | 15291 | 20309 | 6767 | 12899 | 17082 | 22289 |
| 12046 | 15340 | 20368 | 6768 | 13122 | 17089 | 22372 |
| 12135 | 15357 | 20386 | 6893 | 13137 | 17095 | 22454 |
| 12193 | 15736 | 20458 | 6984 | 13160 | 17230 | 22513 |
| 12251 | 16023 | | 7095 | 13376 | 17367 | 22621 |
| | | | 7119 | 13557 | 17610 | 22668 |
| | | | 7131 | 13762 | 17631 | 22689 |
| | | | 7296 | 13858 | 17677 | 22782 |
| | | | 7387 | 13867 | 17730 | 23132 |
| | | | 7824 | 13907 | 17791 | 23158 |
| | | | 7856 | 13979 | 17811 | 23212 |
| | | | 7921 | 14117 | 18220 | 23260 |
| | | | 7976 | 14137 | 18236 | 23316 |
| | | | 8083 | 14141 | 18243 | 23371 |
| | | | 8154 | 14218 | 18249 | 23378 |
| | | | 8222 | 14329 | 18426 | 23752 |
| | | | 8405 | 14333 | 18436 | 23762 |
| | | | | 14377 | 18497 | 23787 |
| | | | | 14446 | 18498 | 23833 |
| | | | | 14483 | 18638 | 23873 |
| | | | | 14736 | 18647 | |
| | | | | 14748 | 19007 | |

### Listy zastawne 5%.

**Ser. II. Nr. 98, 247, 289, 440.**

| Ser. III. | | | Ser. IV. | Ser. V. | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 89 | 2637 | 5518 | 2 | 109 | 1744 | 2994 |
| 259 | 2782 | 5530 | 369 | 200 | 1783 | 3077 |
| 421 | 2907 | 5551 | 442 | 395 | 2008 | 3410 |
| 476 | 2961 | 5893 | 801 | 517 | 2144 | 3540 |
| 743 | 2969 | 5952 | 990 | 728 | 2233 | 3649 |
| 810 | 3019 | 6012 | 1232 | 804 | 2312 | 3732 |
| 897 | 3083 | 6016 | 1311 | 833 | 2380 | 3904 |
| 1338 | 3709 | 6091 | 1341 | 919 | 2534 | 4120 |
| 1375 | 3833 | 6113 | 1562 | 1338 | 2663 | 4301 |
| 1560 | 4053 | 6127 | 1649 | 1515 | 2690 | 4440 |
| 1567 | 4396 | 6341 | 1683 | 1549 | 2743 | 4499 |
| 1584 | 4485 | 6510 | 1687 | 1608 | 2980 | 4623 |
| 1676 | 4601 | 6633 | 1730 | | | 4756 |
| 1790 | 4610 | 6676 | 1935 | | | |
| 1851 | 5336 | 6751 | | | | |
| 1888 | 5431 | 7338 | | | | |
| 2016 | 5491 | 7584 | | | | |
| 2239 | 5509 | 7685 | | | | |
| 2377 | 5513 | 7786 | | | | |

### Listy zastawne 5% 37-letnie.

**Ser. I. Nr. 174.**

**Ser. II. Nr. 2, 124, 156, 1191.**

**Ser. III.** Nr. **177, 640, 933, 954, 1382, 1781, 2917, 2999, 3432, 3480, 3670, 4140, 4208, 4242, 4291, 4430, 4529, 4631, 4632, 4766, 4899, 5360, 5478, 5623, 6102, 6350, 7354, 7572, 7804, 7840, 8420, 8834, 8973.**

**Ser. IV.** Nr. **19, 310, 343, 414, 688, 795, 1021, 1520, 2103.**

**Ser. V.** Nr. **205, 730, 932, 1142, 1270, 2365, 2745, 3349, 3365, 3808, 4322, 4622, 4934, 4944, 5064, 5071, 5092, 5127, 5169, 5358, 5364, 5533, 5748, 6001, 6425.**

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od d. 30 Czerwca 1879 r. do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłaca listy zastawne i kupony **w Krakowie tylko dom bankowy Blau i Epstein.**

Tenże kantor kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek, eskontuje kupony i efekta wylosowane; **wykonywa również zamiejscowe polecenia bezzwłocznie.**

Za nadesłane kupony posyła odwrotną pocztą wartość tychże, **nie odtrąciwszy żadnej prowizyi.** (2986-1-3)

---

# Doniesienie.

Niniejszem mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że pan H. Mendelsohn w Krakowie nie jest więcej naszym zastępcą dla Galicyi zachodniej. Jako takiego mianowaliśmy pana **D. Kohna w Krakowie.** (3046)

**Wiedeń,** w grudniu 1878 r.

*Dyrekcya Austryackiego Gresham.* — *„The Gresham Life Assurance Society“*

*Dyrektor filii dla Austryi*
**Aug. Bopp.**

---

# Angielskie wychodki

uznanych jako najlepszych doskonałych konstrukcyj w różnych kształtach po bardzo tanich cenach. Wszelkie przyrządy dostarczamy na żądanie kompletne z rezerwoarami, okładami i t. p. te ostatnie zupełnie skromnie z miękkiego drzewa, jak też z drzewa bukowego, modrzewiowego, osikowego, orzechowego i mahoniowego trwale wedle miary.

**F. Schweickhart & Comp.,**
*Fabryka przyrządów gasowych i wodociągowych i przyborów sanitarnych, odlewania metalów i warsztat mechaniczny,* **w Wiedniu, Wieden, Weyringergasse Nr. 11.** (2468 6-6)

---

## Na wigilię na drzewko
**różne ozdobne**
## i pierniki salonowe
w paczkach po 40, 30 i 20 c.
**Placek królewski przekładany**
1 złr. 50 c.
**Paczka przekładanych pierników** konfiturą za 50 c.
**Całusków 30 za 25 c.**
W FABRYCE PIERNIKÓW
**K. Molęckiego**
*przy ul. Brackiej L. 158 w Krakowie.*
(3018-3-3)

---

## H. Kretschmer
W KRAKOWIE
*róg Rynku i ul. Szewskiej, w domu hr. Wodzickiego,* poleca świeżo otrzymane

## Śliwki i powidła tureckie

w najlepszym gatunku i sprzedaje takowe po cenie umiarkowanej; również poleca dobrze zaopatrzony skład towarów korzennych i norymberskich. — Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. (2684-10-10)

---

## RODZINA

złożona z rodziców i ośmiorga dzieci, wskutek rozmaitych nieszczęść zostająca w nędzy, poleca się miłosierdziu dobroczynnych osób. Datki nadesłane dla niej przyjmie **Zarząd Drukarni „Czasu“.** (3002-2-)

---

## SERY LIMBURSKIE

dostać można każdego czasu w **Olpinach**, poczta w miejscu. Przesyłki w cegiełkach na wagę, pocztą lub koleją żelazną. (2996-2 4)

---

## POKARM dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i p. Redyka; we Lwowie w aptece p. K. Krzyżanowskiego. (2956-?-)

---

# NA GWIAZDKĘ!!

NAKŁADEM KSIĘGARNI
**Gebethnera i Wolffa w Warszawie**
wyszły z druku następujące nowe dzieła dla młodzieży:

**Przygody podróżnika i myśliwego w Afryce zachodniej,** przystępnie opowiedziane przez **Pawła du Schaillu,** przełożył **A. Wrześniewski,** z 4 rycinami kartonow. 2 złr.

**Obrazki dziejowe dla młodzieży** przez **Teresę Jadwigę,** z 6 rycinami **Juliusza Kossaka,** kartonow 2 złr.

**Porwana siostra** przez **Mayne Reid'a,** przekład z francuskiego **P. S.,** z 7 rycinami, kartonow. 1 złr. 65 cnt.

**Wspomnienia wygnanki** przez **Paulinę Kraków.** Wydanie czwarte z 6 rycinami, kartonow. 1 złr. 50 c.

**Wzór doskonałej chrześcianki** w teraźniejszym świecie żyjącej, czyli żywot **Wirginii Bruni-Grani** zmarłej w Rzymie w r. 1840, po włosku napisał **O. Wentura de Raulica,** a na polski przełożył X. **Prokop** kapucyn. Wydanie drugie. 1 złr. 50 cnt. (2989 6-6)

Powyższe dziełka znajdują się na składzie głównym
w księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie
i są do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincyi.

---

**Colorirte Modebilder vom 1. Januar 1879 an — ohne Preis-Erhöhung.**




**Der Bazar** ist die *reichhaltigste und nützlichste* FRAUENZEITUNG, das beliebteste und verbreitetste Blatt für Mode, ein Blatt für alle Stände.

**25. Jahrgang.** Prämiirt: Weltausstellung 1876.

**Der Bazar** bringt *vom 1. Januar 1879 ab* 12 Modekupfer und farbige Handarbeits-Vorlagen.

Pränumerationspreis vierteljährig fl. **1·60,** mit Postzusendung fl. **1·90.**

**Jährlich erscheinen:**
24 Mode-Numern.
24 Unterhaltungs-Nummern.
24 Supplemente mit 500 Schnittmustern.
24 Beilagen mit Skizzen und Annoncen.
12 color. Modekupfer und farbige Vorlagen.

Bestellungen nimmt an die Buchhandlung von [3075-1-4]
*S. A. Krzyżanowski in Krakau*
entgegen, letztere liefert auf Wunsch **Probe-Nummer mit Modekupfer.**

**Doppelt so viele Schnittmuster a. andere Modeblätter — ohne Preis-Erhöhung.**

---

Jana Hoffa jedynie prawdziwy
# zgęszczony wyciąg słodowy
**44 razy od Najdostojniejszych osób odznaczony,**
przeciw cierpieniom piersi i żołądka i zołzom.

## Świetne zwycięztwo.

Uratować życie chorego miane za przepadłe, jest świetnem zwycięstwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony użytemu lekarstwu. Pan **F. Famm** w Steglitz, Teichstrasse 16 pisze: „Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego wyratowało mnie przecież szczęśliwie, gdy mnie już wskutek mojego ciężkiego cierpienia piersiowego prawie opuszczono.“

**Berlin,** 23 września 1878 r.

Ponieważ obecnie znów jestem cierpiącym, przeto zmuszony jestem znów chwycić się Pańskich skutecznych wyrobów słodowych **(piwo zdrowia z wyciągu słodowego i czokolada słodowa zdrowia).**

**Baron v. Schirp,** rotmistrz pozasłużbowy i podporucznik policyi, Teltowerstrasse 13.

**Herzberg a. H.,** 25 października 1878 r.

Cierpię bardzo na astmę i dolegliwość przyrządów do oddychania. Pański **zgęszczony wyciąg słodowy** sprawia ulgę wedle lekarskiego oświadczenia w bólach cierpiących na oddech, dlatego upraszam Pana o przysłanie 4 flaszek, a jeszcze **dla usunięcia** mego kaszlu, 4 paczki **cukierków słodowych na piersi.**

Cesars. i król. nadworny browar wyciągu słodowego i fabryka wyrobów słodowych **Jana Hoffa** w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse Nr. 1.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radzy i nadwornego dostawcy bardzo znacznej liczby panujących w Europie, pana Jana Hoffa, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pierwsze prawdziwe skuteczne, rozwalniające flegmę, cukierki słodowe na piersi są opakowane w niebieskim papierze.

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“, KAROLA CZERNICKIEGO aptek., E. STOCKMARA aptek., W. REDYKA apt., J. JANIGI kupca; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; w **Tarnowie** u p. ED. RANKA aptekarza. (2667-6 8)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*